Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI". Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30. Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 231. BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 października 1928 r. Rok XXII.

Min. Zaleski umoralnia prasę niemiecką.

Odwołanie warszawskiego korespondenta „Telegraphen Union".

Dyrekcja Telegraphen Union w Berlinie odwołała z Warszawy swego korespondenta politycznego p. Gordona. Praca p. Gordona w Warszawie wywołała często z polskiej strony zastrzeżenia i zmuszała niejednokrotnie władze polskie do prostowania zmyślonych informacji p. Gordona. Dyrekcja tej agencji sama widocznie uznała, iż celem otrzymywania z Polski bardziej rzeczowych i objektywnych informacji, należy go zastąpić bardziej wytrawnym dziennikarzem.

O fakcie odwołania p. Gordona zawiadomiła Telegraphen Union wydział prasowy M. S. Z. (Press.).

Prasa niemiecka, której kłamliwość napiętnowana została przez min. Zaleskiego w wywiadzie berlińskim z korespondentami pism warszawskich, zrezygnowała z zamierzonych protestów, widząc, że nikt nie podziela jej sztucznego oburzenia. Nasadziła więc pogodne oblicze i orzekła, że trzeba zmienić ton wobec Polski.

Czy jednakże min. Zaleski zdoła jednym zamachem umoralnić prasę niemiecką?

Sprawa ta ma dla nas zasadnicze znaczenie. **Kłamstwo należy wyplenić z dzienników,** inaczej opinja zacznie poniewierać prasę, jak poniewiera Sejm i posłów, którzy przecież w początkach mieli bezgraniczne zaufanie, cześć wielką i wpływy ogromne. Dziennikarz musi zdobyć się na akt woli **i pisać prawdę nawet wówczas, gdy publiczność chce kłamstwa.**

Publiczność nieraz chce kłamstwa! — jeszcze raz powtarzam to. Podczas wypadków majowych w 1926 r. **ludzie wpływowi na wysokich** stanowiskach telefonicznie i osobiście nalegali **na redaktorów pism,** aby dla podtrzymania ducha narodowego podawali komunikaty korzystne dla rządu Witosa. Z źle zrozumianego patrjotyzmu pod naciskiem dostojników różnych pewne dzienniki polskie podawały wówczas zmyślone opisy zwycięstwa gen. Sikorskiego nad Piłsudskim.

To kłamstwo patrjotyczne jest praktykowane przez część prasy polskiej w walce **wewnętrzno-partyjnej.**

Natomiast, jeśli chodzi **o politykę zagraniczną,** to prasa polska **na ogół** daje **większy kredyt informacjom cudzoziemskim, nawet niemieckim,** niż oświadczeniom własnego rządu. Na tem opierał swą politykę Waldemaras, a zwłaszcza Niemcy, widząc, że najbzdurniejsze wymysły propagandy niemieckiej powtarzane są przez prasę polską.

Jeśli chodzi **o prasę niemiecką,** to można śmiało powiedzieć, że w sprawach **polityki zagranicznej kłamstwo** jest uważane nietylko jako godziwe, ale wprost jako zasada podstawowa dobrej i narodowej polityki.

Jak za czasów wojny po komunikaty z frontu, tak dziś zwraca się prasa niemiecka po **wytyczne,** po instrukcje do urzędu propagandowego. Nastrój kilkodniowy polskiej prasy nacjonalistvcznej w czasie wypadków majowych jest słabą tylko ilustracją nastrojów, panujących w prasie niemieckiej. Niemcy nie pogodzili się z przegraną, nie uznają Traktatu Wersalskiego i uważają za rzecz usprawiedliwioną, jeśli **z pobudek patrjotycznych kłamią,** jak w Polsce część prasy kłamała w maju 1926 roku.

Helmut von Gerlach, znany szermierz z przed wojny o sprawiedliwość, wyraził niedawno zdanie, że **opinja publiczna w Niemczech chce kłamstwo.** Zwłaszcza **kłamstwo o Polsce jest religją Niemiec.**

Gerlach oświadcza, że nie **czuje się na siłach, aby podjąć walkę z kłamstwem o Polsce.** Ale milczenie wywołuje wrażenie, że się wierzy owym kłamstwom. Tak więc **pacyfiści typu Gerlacha i prof. Quiddego są współodpowiedzialni za bezgraniczne panowanie kłamstwa w życiu politycznem Niemiec.**

Jeśli dziennikarze i publicyści razem z min. Zaleskim **chcą umoralnienia prasy niemieckiej,** to należy wystąpić z wnioskiem do międzynarodowej **organizacji** dziennikarskiej, aby przyjęto pewne **normy etyczne,** których należy przestrzegać. Istnieje **etyka zawodowa lekarska,** a także **adwokacka.** Należy przystąpić do ogłoszenia kodeksu **zawodowej** etyki dziennikarskiej.

Znamienne jest, że w **Warszawskiej Szkole Dziennikarskiej** w spisie wykładów **nie istnieje wcale etyka dziennikarska.** Być może, że **zagadnienia etyczne** porusza prof. Halpern-Myślicki w fakultatywn wykładach z filozofji. Ale już sam fakt, że szkoła ta nie uważa za wskazane zapoznanie przyszłych publicystów z **etyką chrześcijańską,** którą wyznaje ogół czytelników polskich, jest bardzo znamienny. Jeśli nie chcemy, aby pod adresem prasy polskiej padły zarzuty, jakie stawił min. Zaleski prasie niemieckiej, musimy **umoralnić prasę polską** i stale pamiętać o tem, że jak w biologji istnieją prawa Mendla czy inne, tak w **dziedzinie ducha** obowiązują prawa, których gwałcenie mści się na późniejszych pokoleniach.

A. P. B.

Wielki strajk w Łodzi.

Pracę porzuciło 70 tysięcy robotników.

Łódź, 5. 10. (tel. wł.) W Łodzi wybuchł wczoraj zapowiedziany strajk w przemyśle włókienniczym. W ciągu dnia objął on wszystkie większe przedsiębiorstwa przemysłowe i część mniejszych. Według obliczeń ze źródeł oficjalnych pracę porzuciło przeszło 70 tys. robotników. Chrześcijańskie Związki Zawodowe oraz Związki Zawodowe Polskie przyłączyły się do strajku w ciągu dnia.

Spokój nigdzie nie został zakłócony, nie było również żadnych demonstracyj.

Premjer Bartel odbył w sprawie strajku łódzkiego konferencję z ministrem pracy Jurkiewiczem. Wysłano do związków przemysłowców wezwanie na konferencję w prezydjum rady ministrów, która odbędzie się w sobotę.

* * *

Zarząd główny związku włókniarzy wystosował w nocy dzisiejszej depeszę do blisko 40 oddziałów związku w różnych miastach Polski z wyjątkiem Białegostoku i Bielska z wezwaniem przystąpienia do strajku.

W przededniu strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Odbyły się petraktacje między przedstawicielami rady związku górników, a przedstawicielami centralnego związku górników w sprawie podwyżki zarobków w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem. Przemysłowcy odmówili podwyżki w tej wysokości jaką przyznano na Górnym Śląsku, ofiarując tylko 3,5 proc. Centralny związek górników odrzucił tę propozycję i złożył oświadczenie, że obstaje przy żądaniu podwyżki przynajmniej w takiej wysokości co na Górnym Śląsku. Wskutek odezwy przemysłowców komisja pertraktacyjna centralnego związku górników postanowiła wezwać górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego do strajku, którego datę wyznaczy kierownictwo centralnego związku górników.

Demokracja to nie anarchja, a współpraca wszystkich.

Wiedeń, (AW.) Nawiązując do wynurzeń prezydenta Coolidge'a, które ukazały się 15 września w „Neue Freie Presse" pisze Wilhelm Osdwald: „Punkt ciężkości tych rozważań o politycznej i przemysłowej demokracji spoczywa na odrzuceniu zdawna zakorzenionego błędu, że zadaniem demokracji jest wydobycie na wierzch woli poszczególnych jednostek. Byłaby to raczej zasada anarchizmu, ponieważ wówczas trzebaby zrezygnować ze współdziałania ludzi, a przecież postęp kultury polega na działaniu społecznem a nie na wysiłkach indywidualnych. Coolidge rozwija w dalszym ciągu myśl, że demokracja pozostawiając jednostkom sferę swobodnego działania wymaga jednak od nich pewnego przystosowania woli zwłaszcza jeżeli chodzi o szranki socjalne. Bez posłuszeństwa prawu nie da się pomyśleć żadna społeczność ludzka i żadna demokracja. Coolidge kończy swoje rozważania następującem zdaniem: **„Demokracja jest posłuszeństwem społecznem".**

Masowa chłosta chłopów.

Oczywiście... w Bolszewji.

Z Moskwy donoszą, że na posiedzeniu związku dziennikarzy komunista Mołotow zakomunikował zebranym, że pogłoski o masowej chłoście rózgami chłopów w pobliżu iżewskiej fabryki potwierdzają się. Na zarządzenie władz miejscowych w trzech wioskach wotiackiego okręgu 300 chłopów obito rózgami. Bito w szkole i w budynku straży pożarnej. Większość chłopów skazanych na chłostę szła potulnie na miejsce egzekucji i wystawiało swoje ciało na razy. Bili nietylko dorosłych, lecz i chłopców w wieku od 14—15 lat. Jak się okazało, władze zarządziły egzekucję z powodu tego, że chłopi nie chcieli naprawić opłotków.

Premjer Bartel oświadcza się za rządami parlamentarnemi.

Warszawa, 5. 10. (tel. wł.) Premjer Bartel udzielił „Kurjerowi Wileńskiemu" wywiadu na temat kryzysu parlamentaryzmu.

Premjer sądzi, że za istotę klasycznego parlamentaryzmu uważane jest **powoływanie rządu przez większość parlamentarną. Większość bierze odpowiedzialność za działalność swego rządu** a równocześnie kontroluje go bezstronnie i skutecznie. Jest to sprzeczność sama w sobie i w tej właśnie sprzeczności dwóch kompetencyj parlamentu leży źródło całego kryzysu parlafentaryzmu.

Jestem, oświadczył premjer, bezwzględnym zwolennikiem kontroli rządu przez parlament. Na tem stanowisku stojąc musi się dojść do wniosku, że powoływanie władzy rządowej powinno być atrybucją (prawem i obowiązkiem) głowy państwa, a nie tych czynników, których zadaniem jest kontrola tej władzy.

W Polsce nie było dotąd kontroli parlamentu nad rządem. Odbywały się jakieś dyskusje i krytyki rządu, które jednakże mogą tylko pozornie uchodzić za kontrolę jego działalności.

Na zapytanie, w jaki sposób odbyć się powinna kontrola parlamentu nad rządem, premjer odpowiedział: Rząd powinien co roku składać sprawozdania z działalności i na tej podstawie może się odbyć dyskusja w sejmie. Rozważania na przyszłość powinny się odbywać przy rozpatrywaniu budżetu. Dwie te dyskusje mają odrębny charakter. Dlatego też nie powinno się ich prowadzić razem.

Największem złem dotyczącem metod pracy parlamentu jest uprawianie niepróżnującego próżnowania.

Na zapytanie, czy premjer jest zwolennikiem odpowiedzialności parlamentarnej rządu, prof. Bartel odpowiedział: Zasadniczo jestem nim. Odpowiedzialność rządu przed parlamentem jednak powinna być tak skonstruowana, aby nie stwarzała pola do nadużyć politycznych dla osobistych lub grupowych spekulacyj.

Na zapytanie w kwestji tworzenia rządu premjer oświadczył, że rząd powinien być powołany przez głowę państwa. Pozatem jest on osobiście zwolennikiem t. zw. systemu kanclerskiego, który polega na tem, że premjer jest faktycznym kierownikiem rządu i odpowiedzialny przed prezydentem.

Na poruszoną sprawę ordynacji wyborczej premjer zaznaczył, że wydaje mu się bardzo pożądanem podniesienie wieku do 24 lub 25. Wzmocniłaby się przez to powaga aktu wyborczego oraz usunęłaby się nierówność wyniku z wyłączeniem obecnie od głosowania obywateli pełniących służbę w wojsku. Podobne podniesienie wieku, mówił premjer, jest niedemokratyczne. Dlaczego, nie wiem. Tak samo, jak nie zdaje mi się, aby przez dalsze obniżenie wieku przy czynnem prawie wyborczem nastąpiła demokratyzacja ustroju.

„Zakonnice" marjawickie w kostjumach kąpielowych.

Zdjęć fotograficznych dokonał sam „biskup" Przysiecki i jeszcze tem się chwali.

Postępowanie świadków obrony w procesie Kowalskiego ma zupełnie wyraźnie na celu oczernianie świadków dowodowych. Charakterystyczne pod tym względem są zeznania niej. Zygmunta Salajdy i „proboszcza" marjawickiego Szymanowskiego z Sosnowca.

Obaj oskarżali świadków, obciążających Kowalskiego, o rozmaite niemoralne czyny. Świadek Banasiak czytywał, według zeznań Salajdy, pornograficzne pisma i flirtował z kobietami, pozatem kradł i oszukiwał. Bitnerówna miała popełniać drobne kradzieże, Dziewulski znów — jako kapłan oskarżony był o usiłowanie zniewolenia zakonnicy. Uzyskał jednak przebaczenie. Również ujemnie zostali scharakteryzowani przez Szymanowskiego „księża" Modrzejewski i Pągowski. Powtórnie przez sąd badana Henryka Fijałkowska opowiada o zepsuciu, jakie panowało wśród dziewcząt z internatu.

Zeznawał również były szofer marjawicki Krężlewski. Zeznania jego obracały się około pytania, czy „księża" i „zakonnice" kąpały się razem i bez kostjumów. Z opisanych przez świadka epizodów „kąpielowych" wynika, że, kiedy kąpano się razem, zakonnice były w kostjumach, księża w bieliźnie.

Wzajemna walka wiernych marjawityzmowi i tych, którzy odeszli musi być silna i nieubłagana, gdyż zrywa nawet związki rodzinne. Świadek obrony Wanda Markowska n. p. nie wahała się rodzonej swej siostrze Emilji zarzucić publicznie rozpustnego życia, żeby tylko osłabić wiarogodność jej zeznań, złożonych w procesie przeciwko Kowalskiemu.

Świadek Zaleska przytoczyła opinje o Pągowskim zakonnicy Małkowskiej, która nazywała go po wizytach, jakie jej składał, starym kawalerem i parobkiem.

Świadek Katarzyna Szymkowiak również zajmowała się osobą Pągowskiego. Opowiada o zachowaniu się jego wobec kobiet, urągającem przyzwoitości i moralności. Pozatem Pągowski nie gardził żadnemi sposobami dla uzyskania pieniędzy. Symulował n. p. kradzież puszki, zbierał na nią nowe składki, a potem tę samą puszkę zawiesił.

Świadek Gromulski stwierdził, że „księża" marjawiccy początkowo ukrywali swe małżeństwa przed parafjanami. O histerji panującej wśród zakonnic w klasztorze świadczy przytoczony przez świadka fakt, iż na widok jego zakonnice klękały wołając nań „Aniele nasz".

Płock, 5. 10. (tel. wł.) Na wczorajszej rozprawie zeznawał m. i. świadek Przysiecki, t. zw. biskup marjawicki. Opowiadał on o wrogim nastroju ludu wiejskiego w stosunku do marjawitów oraz o niezwykłej czystości (?) panującej w klasztorze. Na zapytanie przewodniczącego trybunału Przysiecki wyjaśnił, że w Płocku jest 200 „zakonnic" i 40 „zakonników" marjawickich. Przewodniczący pokazał świadkowi fotografję „zakonnic" w kostjumach kąpielowych w czasie pobytu na Helu i zapytał, czy to świadek zrobił te fotografje.

Przysiecki: Tak, to to samo zdjęcie. Zrobiłem to powiększenie specjalnie dla sądu.

Przewodniczący: A kto świadkowi kazał je zrobić?

Przysiecki milczy, a na powtórne zapytanie przewodniczącego odpowiada: Rozmawiałem z Tułabą, który mi mówił, że w procesie było mowa o naszych kąpielach.

Przewodniczący: Czy świadek uważa za właściwe fotografowanie zakonnic w kostjumach kąpielowych przez biskupa?

Przysiecki: Tak, bo były to zdjęcia dla matki-przełożonej Wiłuckiej...

Następny świadek „biskup" Próchniecki opowiadał, jak poznał Kowalskiego w Petersburgu. Stwierdził on potem, że dzieci z zakonnic i zakonników są bez grzechu, albowiem poczęte beznamiętnie...

Ostatnia składała zeznania Izabella Wiłucka, „żona" Kowalskiego, przy drzwiach zamkniętych.

Konkordat niemiecki ze stolicą apostolską — ale z zastrzeżeniami.

Prusy nie chcą szkół wyznaniowych?

Berlin, 5. 10. (Tel. wł.) Urzędowe pruskie biuro prasowe ogłosiło komunikat w sprawie rokowań o Konkordat ze Stolicą Apostolską. Komunikat ten zawiera oświadczenie, że rokowania te mają dotychczas charakter nieobowiązujący i że nie są zakończone. Rząd pruski w tej sprawie dotąd nie zajął stanowiska.

W związku z zaniepokojeniem, jakie wiadomość o Konkordacie wywołała w socjalistycznych kołach nauczycielskich, komunikat zawiera oświadczenie, że nie może być pomiędzy państwem pruskim a Stolicą Apostolską umowy, któraby ograniczyła suwerenność (udzielność) państwa w dziedzinie szkolnictwa.

Dług niemiecki ma być obniżony do 40 miljardów marek?

Londyn, 5. 10. (Tel. wł.) Według mniemania londyńskich kół finansowych rewizja planu Dawesa nastąpi na wiosnę roku przyszłego. Ogólnie przewidują, że ogólna suma odszkodowań ustalona będzie na 40 miljonów marek.

W związku z tem powstaje w Berlinie specjalny komitet, którego zadaniem będzie gromadzenie materjałów, uzasadniających konieczność rewizji planu Dawesa. Do komisji tej wejdą m. in. trzej podsekretarze stanu ministerstwa finansów, gospodarki Rzeszy i ministerstwa spraw zagranicznych.

Chochlik drukarski spłatał nam wczoraj dwa figle. Tytuł artykułu wstępnego winien brzmieć „Przepowiadają katastrofę gospodarczą ci, którzy **jej** (było: ją) pragną". W dalszym ciągu winien brzmieć tytuł: „Francja nie może obniżyć **swoich** (było: nowych) pretensji do Niemiec".

Szczecin upada pod rządami niemieckiemi.

(AW.) Dzięki stosunkom handlowym polsko-gdańskim nastąpił jak wiadomo świetny rozwój portu gdańskiego, na niekorzyść całego szeregu innych portów niemieckich. Ostatnio donoszą o zamknięciu w Szczecinie wielkiej stoczni „Wulkan", która istniała już przeszło od stu lat. Rząd Rzeszy niemieckiej stara się wszelkiemi środkami zapobiec katastrofalnej sytuacji. Zarząd m. Szczecina wydał nawet odezwę do społeczeństwa o ratowanie miasta od grożącej mu katastrofy gospodarczej. Ogólnie panuje jednak przekonanie, że mimo wielkich ofiar rządu i społeczeństwa Szczecin nie odzyska swego poprzedniego stanowiska.

Bandyci zrabowali 200.000 dolarów.

Donoszą z Baltimore o zuchwałym napadzie trzech bandytów na autobus, którym jechali handlarze djamentami. Bandyci zrabowali djamentów o ogólnej wartości 200 tysięcy dolarów.

Przywódcy marjawityzmu są masonami!

Łózki „Rozwój" zamieścił ciekawy artykuł na temat stosunku marjawityzmu do wolnomularstwa. Przytaczamy poniżej następujące szczegóły:

„Istnieją dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość bardzo bliską łączność marjawitów z masonerją.

Vincenso Soro w książce swej pt. „Chiesa de paracleto", obliczonej na propagandę „powszechnego kościoła gnostycznego", organizacji jawnie masońskiej, obliczonej na rozbijanie kościoła katolickiego, podaje spis przywódców różnych sekt antykatolickich, którzy utrzymują stały kontakt z tą masońską placówką. W spisie tym pośród nazwisk obcych figuruje również jedno polskie, a mianowicie: „Jan Marjan Michał Kowalski, arcybiskup prymas wolnego kościoła polskiego, rytuału marjawickiego".

Główny pomocnik Kowalskiego, Feldman również jest masonem, z czem zresztą swojego czasu wcale się nie krył. Exmarjawita Francuz ks. Georges Verdin w swoich pamiętnikach, wydanych w Płocku w roku 1923 pisze: „Przy tej sposobności wartoby zapytać samego ojca Filipa Feldmana o drogi powołania. Chyba masonerji, do której, jak mi sam opowiadał, wstąpił, nie można uważać za seminarjum duchowne. Pojedynki zaś, w których brał udział, nie zastąpią zapewne nawet przy ul. Dobrzyńskiej ćwiczeń duchownych, przygotowujących do duszpasterstwa. Nie dziw przeto, że ojciec Filip z przekąsem odzywa się o teologji, z kazaniami się nie kwapi, za to czyta sobie i robi wypisy z różnych wierszy, wieszczb i apokalips, miewa napady objawień".

Stwierdzony powyższemi dokumentami udział Kowalskiego i Feldmana w masonerji jest dostateczną wskazówką na to z jakiej strony przychodzi dla nich teraz obrona."

Kto wygrał na loterji?

W 25-tym dniu ciągnienia 5 klasy 17 państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Po **5 000 zł.** nr. 44322 127773.

Po **3 000 zł.** nr 78180 107449.

Po **2 000 zł.** nr. 8981 97101 98430.

Po **1 000 zł.** nr. 3186 10693 11646 29219 30011 48553 70597 71013 74945 84330 86171 91467 108680 110240 143639 153270.

Po **600 zł.** nr. 21067 52172 64116 70742 72063 74384 75998 86822 87785 88954 110720 110816 111508 126680 134316 144597 151833 152465 154549.

Po **500 zł.** nr. 720 5701 6790 7351 8441 9011 9345 9803 10019 1182 131173 16088 17627 17900 18656 18797 19431 19822 21569 24886 28043 28633 28893 28929 33026 33468 35274 37296 38290 39294 41911 46061 46582 47729 50135 51777 52196 53813 54887 58780 61454 62723 63093 63316 64621 68966 73927 75115 78430 83072 84084 84443 85613 86869 87219 87924 88168 88345 91420 91540 93816 95309 95513 97017 100769 101721 102607 104784 106386 106544 109331 111514 115032 116020 116394 116539 119009 122072 122786 123432 123577 123667 127423 127642 130162 132450 134313 134421 137718 137731 139115 139685 142391 142644 143295 144609 144770 146303 149137 150664 150725 151651 152106 152993 153136 153495.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 6 PAŹDZIERNIKA.

Poznań (344,8). Godz. 7,00—7,15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-tow. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 17.00—17.40: Kurs wyższy jęz. ang. 17,40—17.55: „Ze świata kobiecego". 18.00—18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00—19.25: Odczyt „Z terenów misyjnych" — K. Kapitańczyk. 19.35—20.00: Odczyt „Średniowieczna kultura rzemiosła" — red. Henryk Grudziński. 20.00—20.20: Komunikaty gospodarcze. 20,30—22,00: Koncert muz. lekkiej. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty: met. i PAT. 22,20—22,40: Nadprogram. 22.40—24.00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton". 24.00—2,00: XXIX koncert nocny firmy „Philips".

Warszawa (1111). Godz. 12.00—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn.-met. 15.00—15,20: Komunikaty: met., gosp. i nadprogram. 16.00—16.55: Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 17,10—18,00: Odczyty. 18.00—18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00—19.20: Rozmaitości. 19.30—19.55: „Radjokronika". 19.55—20.05: Komunikat rolniczy. 20.05—20.30: Nadpr i komunikaty. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn.-met. 22,05—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna.

Niemcy mają przeszło 3-miljonową armję!

Nawet bolszewik oburzony na ich obłudę „rozbrojeniową"

Moskwa, (AW.) „Leningradskaja Prawda", publikuje sensacyjny artykuł Riabinina, zawierający ostrą krytykę obecnej polityki Niemiec w sprawie rozbrojeń. Autor ironizuje zapał, z jakim Niemcy podtrzymują wszystkie projekty międzynarodowego rozbrojenia i stwierdza po raz pierwszy w prasie sowieckiej, iż

cała akcja rozbrojeniowa Niemiec ma na celu osłonięcie w przedsięwziętych przez niemieckie koła wojskowe zbrojeń.

Niemcy wynalazły setki sposobów do obejścia krępujących je zakazów traktatu wersalskiego,

tworząc skomplikowany system rezerw.

Obecnie obeznanych ze służbą wojskową mężczyzn w Rzeszy jest przeszło

3 miljony i 132 tys. oficerów.

Autor artykułu stwierdza, iż t. zw. ciężki przemysł, zwłaszcza zaś przemysł chemiczny doskonale dopasowane są do ewentualnej militaryzacji. Artykuł ten będący wyraźną **antyniemiecką dywersją** wywołał w tutejszych kołach politycznych sensację.

Zakon Chrystusa-Robotnika.

U grobu św. Marcina w Tours założony został nowy zakon, „Zakon Chrystusa-Robotnika", którego geneza sięga r. 1926 i który ma za zadanie stawiać za wzór ludzkości cichą, pracowniczą działalność Zbawiciela. Zgodnie z życzeniem kościelnem, występuje obecnie to nowe Zgromadzenie z zacisza pracy na szerszą widownię. Nowy zakon posiada w Tours (J. O. 18, rue Emile Zola) własny sekretarjat.

Rząd winien zmienić swój stosunek do Sejmu.

(Wywiad z prezesem klubu Ch. D. p. Józefem Chacińskim)

Z racji konferencji prezesów klubów sejmowych, która odbyła się w ub. poniedziałek u marszałka Daszyńskiego, nasz korespondent warszawski zwrócił się do **prezesa klubu Ch. D. p. Chacińskiego** z prośbą o informacje.

Na konferencji poniedziałkowej, zauważa prezes Chaciński, marszałek Daszyński na wstępie zaznaczył, iż **zaproszenie jego ma charakter ściśle prywatny** bez jakiegokolwiekbądź uprzedniego porozumienia się z rządem lub z jakąkolwiek grupą poselską czy stronnictwem.

W dyskusji zwróciłem uwagę na to, że inicjatywa marszałka Sejmu co do usprawnienia sejmowych prac ustawodawczych **może tylko wtedy dać pozytywne wyniki, o ile rząd,** który jest równorzędnym czynnikiem, jeśli chodzi o inicjatywę ustawodawczą — **przedłoży swe projekty.**

To jednak dotychczas nie zostało spełnione, a trudno przecież przypuścić, ażeby rząd żadnych pod tym względem nie miał projektów.

W myśl tego odłożono narady **do dnia 16 bm.** i do tego czasu marsz. Daszyński porozumie się — co do projektów rządowych, z którymi rząd wystąpić ma na jesiennej sesji sejmowej.

Już z góry można było przewidzieć, powiada prezes Chaciński, iż konferencja poniedziałkowa **będzie miała charakter tylko informacyjny.** Dyskusja nie nosiła charakteru politycznego.

Słusznie zwracano uwagę, iż **dla usprawnienia prac sejmowych koniecznym jest inny stosunek rządu do sejmu, niż on był dotychczas.**

Na zapytanie — czy możliwem jest osiągnięcie większości choćby zmiennej dla ustawodawczych przedłożeń rządowych — prezes Chaciński oświadczył, **iż będzie to rzecz dość trudna do przeprowadzenia.**

Jedną z najważniejszych spraw jest zmiana konstytucji. Jest rzeczą wysoce ciekawą, z jakim projektem rząd wystąpi i czy wogóle przedłoży go marszałkowi, aby na posiedzeniu w dniu 16 bm. zbadać opinję poszczególnych klubów sejmowych. Charakterystyczną rzeczą jest, iż na poniedziałkowem posiedzeniu u marsz. Daszyńskiego prezes największego klubu sejmowego Be - Be pułk. Sławek żadnego oświadczenia nie złożył.

H. Rys.

Z krainy czarnego krzyża.

Rząd pruski pragnie z „Heimatdienstem" regulować sprawę mniejszościową. — Renegat Dr. Gollub o Mazurach. — Zaleski i kłamstwa prasy niemieckiej. — Zgermanizowany i sprusaczony Mazur posłem niemieckim w Moskwie?

(Od własnego korespondenta wschodniopruskiego).

Heimatdienst odprawiał w tych dniach w Ostródzie na Mazurach swój tak zwany „Grenzlandtagung", czyli ćwiczenia w hakatyźmie i systemie germanizacyjnym. W tych ćwiczeniach wziął, jak to zwykle bywa, udział prezes rejencji olsztyńskiej, von Ruperti, który w przemowie swojej podkreślił **współpracę rządu z Heimatdienstami** i wyraził nadzieję, że ta praktyczna współpraca nie pozostanie także bez wpływu na regulację praw mniejszościowych, do której obecnie przystąpić zamierza rząd pruski. Po prezesie rejencji olsztyńskiej przemawiał dr. Recke z Gdańska, który twierdził, że korytarz jest ziemią praniemiecką i że nastąpić musi zmiana granic niemieckich na wschodzie. Ciekawą mowę wygłosił zgermanizowany Mazur radca archiwalny z Królewca, dr. Gollub. Mówił on o „rozwoju kulturalnym" Mazur pod rządami pruskiemi. Gollub stwierdził, że germanizacja Mazurów z pomocą szkoły rozpoczęła się dopiero pod rządami Fryderyka Wilhelma I. Z pomocą czynników kościelnych duch niemiecki opanował wkrótce całe Mazury, a z czasem wyrabiać się zaczęła u Mazurów pruskich nienawiść do Polaków. Rozporządzenie z dnia 27 września 1804 r. wykluczyło zupełnie język polski ze szkół mazurskich. Postępy germanizacji forsowały także nowe drogi, a później tory kolejowe, któremi zalewał Mazury kupiec niemiecki. Także wychowanie militarne wiele przyczyniało się do germanizowania kraju mazurskiego. Mowa polska na Mazurach cofa się ustawicznie, a dziś dokonywują reszty towarzystwa i bibljoteki niemieckie. Gollub wzywał zebranych do energicznej współpracy i wyraził nadzieję, że ostateczny cel zupełnego zgermanizowania kraju mazurskiego zostanie wkrótce osiągnięty.

Tutaj pozwolę sobie podkreślić fakt, że ci sami Niemcy, którzy urzędowo w Genewie i przy każdej sposobności potępiają system wynaradawiania — u nas **urzędowo** ten system popierają i z organizacjami wypowiadającemi śmiertelną walkę polskości **urzędowo** współpracują. Razem z temi organizacjami zamierza rząd pruski „regulować" sprawy mniejszościowe w Prusach. Nietylko na Mazurach, ale także na Warmji zamierza rząd pruski w porozumieniu z Heimatdienstami konsekwentnie przeprowadzić śmiertelną walkę z polskością. Fakt ten stwierdził w przemowie swojej dr. Bucholz z Braniewa, który na zjeździe działaczy Heimatdienstu w Ostródzie oświetlał system pruski germanizatorski, stosowany na Warmji z pomocą katolickich centrowców. Jeżeli się dalej zważy, że u nas każdy urzędnik, każdy nauczyciel jest członkiem Heimatdienstu, jeżeli się zważy, że tu wszyscy nauczyciele i urzędnicy uważają germanizację ludności polskiej jako swój obowiązek jako pracę kulturalną, natenczas trzeba dojść do przekonania, że pruskie prawa mniejszościowe będą li tylko komedją, lub może parawanem ustawowym, którym rząd pruski przed światem ukryć pragnie istotne swoje zamysły i zamiary. Powtarzam więc — **precz ze złudzeniami!**

Naszą odpowiedzią na zamysły niemieckie powinna być przedewszystkiem nie partacka, ale planowa praca na terenie i odpowiednio do polityki niemieckiej dostosowana polityka stosowana do Niemców w Polsce. Wobec tylu jaskrawych i namacalnych dowodów uprawianej przez rząd pruski polityki wynaradawiania wystąpić powinniśmy przedewszystkiem przeciwko nie-

LIST DO REDAKCJI.

Poniewieranie godła państwowego.

Dawniej jadąc przez wieś, widziałeś godło państwowe u sołtysa, dziś orzeł biały wisi nad każdą karczmą hałaśliwą. Czy nie wystarczy namalować na tablicy liść tabaczny, papierosa lub cygaro...!?

Jeśli poniewierka godła państwowego tak dalej posuwać się będzie, to stoczymy się do tak niesmacznych koncepcyj jak Niemcy (papier toaletowy á la Kaiser — śledzie Bismarcka). Orzeł wisieć powinien tylko nad drzwiami **urzędu politycznego,** ale poniewierką godła państwowego jest zawieszenie go nad wejściem do **wyszynku wódki,** do składu tabacznego, na zasmarowanych i brudnych wagonach czy lokomotywach kolejowych.

Jeśli hymn państwowy wzięty jest w opiekę i wolno go grać tylko z uroczystej okazji, to tem mniej należy tolerować poniewieranie orła przez gospodarcze przedsiębiorstwa państwowe.

Czytelnik.

Curie-Skłodowska na Zamku w Warszawie.

Rola Polki w kulturze narodu. Kuratorja przeciw pędowi Polki do nauki.

Pisma warszawskie z 4 bm. przynoszą na 1-szej stronie wiadomość o przyjęciu na Zamku warszawskim przez Prezydenta Rzeczypospolitej Pani Curie-Skłodowskiej, jedynej niewiasty, nagrodzonej przez Fundację Nobla za zasługi około rozwoju nauki. „Głos Prawdy", nie zważając na to, że w tym dniu wrócił marszałek Piłsudski do Warszawy, poświęca wstępny artykuł Jej, Pani Skłodowskiej, a obok powitanie dla Marszałka. Stpiczyński nazywa sławną rodaczkę **ambasadorką genjuszu rasy polskiej.**

O roli Polki w dziejach narodu pisali najwybitniejsi Polacy, oceniając zasługi matron polskich około podtrzymania narodowej kultury.

Tymczasem do opinji dochodzą złowieszcze wiadomości, że w kuratorjach i ministerjach **zły wiatr** wieje dla **rozwoju żeńskich szkół średnich.** Mówi się, że panienki bywają ostro ścinane przy egzaminach maturalnych i uniwersyteckich. Dla usprawiedliwienia podaje się, że zbyt wiele dziewcząt niedość zdolnych pcha się do uczelni średnich i wyższych.

Marja Curie-Skłodowska przerobiła górę surowców, aby z tej góry wydostać ułamek grama radu. Ile miljonów Polek zeszło do grobu nim narodziła się Skłodowska. Dajmy 100 i 200 tysiącom dziewcząt polskich możność kończenia szkół średnich, a w następnych pokoleniach zadziwimy świat większą liczbą talentów kobiecych.

Mamy około 35.000 studentów, w tem około 8000 studentek. Profesorów w uczelniach wyższych jest około 500. Ilu z nich jest naprawdę twórczych naukowo? Poddajmy najpierw badaniu wynik studjów u mężczyzn, a będziemy sprawiedliwsi dla kobiet studjujących. Obcinanie szkół średnich żeńskich jest zamachem na kulturę narodową.

(b.)

Dr. Antoni Marczyński. 99

NIEWOLNICE Z LONG ISLAND

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Mordercaaaa! — zabrzmiał rozdzierający głos dziewczyny.

Łoskot staczającego się do kajuty załogi trupa Stacha Pazura zagłuszył inny, słabszy łoskot. Więc dopiero kiedy coś puszystego, miękkiego jak jadwab połaskotało zwisającą dłoń Ironfielda, rzucił wzrokiem wbok i dojrzał zsuwającą się po schodkach z wyższego pokładu kobietę. Jej to włosy, zwichrzone płomienne musnęły dłoń trzymającą narzędzie zbrodni, kiedy głowa staczała się z czwartego stopnia na trzeci, kalecząc się na okutych kantach.

Twarzy Izaak nie dojrzał, lecz pomimo to zrozumiał natychmiast, czyje to ciało spada mu do stóp, zrozumiał kto wydał ów okrzyk straszny, przeszywający i brzmiący jak wyrok śmierci „Morderca". Z ochrypłym rykiem przyskoczył ku bezwładnej dziewczynie, uniósł ostróżnie jej głowę, obrócił ją, by ujrzeć twarz, upewnić się, czy to ona, choć nie wierzył, aby mógł zobaczyć kogoś innego. Wszakże na setki pasażerek „Afrodyte" jedna tylko posiadała przywilej swobodnego poruszania się wszędzie Tylko jedna. jego córka...

— Rachel! — zawył, ocierając nitki krwi wijącej się po skaleczonym przy upadku, policzku. — Ty żyjesz, prawda? Otwórz oczy, dziecino, — błagał, a potem nagle zaczął się usprawiedliwiać. Ja musiałem tak uczynić. To był szaleniec. Dostał ataku furji, chciał okręt podpalić Próbowaliśmy go związać, unieszkodliwić, ale nie dało się. Pozabijał, poranił kilkunastu naszych majtków. Spytaj kogo chcesz. Nie mogłem inaczej postąpić, Rachel... Rachel!

— Przecież ona nic nie słyszy, — wtrącił kapitan statku, który zszedł na dolny pokład i oparł dłoń na ramieniu zawodzącego Izaaka.

— Umarła?! — ryknął nieludzko.

— Przypuszczam, że zemdlała tylko. Posłałem już po Tumkura. Ale, chciałbym panu dać dobrą radę. Tylko proszę mi nie wziąć za złe.

— Gadaj pan, mów pan, na Boga!

— Niech pan, Mr. Ironfield, znajdzie zawczasu jaką inną wymówkę.

— Ona widziała? — domyślił się Izaak i twarz jego stała się tak blada, jak twarzyczka Racheli, jak martwe ciało stygnącego Stacha Pazura.

— Chrząkałem, sykałem na pana ostrzegawczo Ona stała obok mnie od dwóch minut Była świadkiem conajmniej jednej egzekucji, — odparł kapitan i dodał z naciskiem. — Ona widziała i słyszała wszystko... wszystko!

XXIV.

— Rodzinka w pełnym składzie, jak widzę, — rzekł z humorem Jack Tinsel, agent policji nowojorskiej, który w firmie Ironfield and Co. pod pseudonimem „Sword" występował Rzekłszy to przeniósł wzrok z Foxa na Michała Kinczela, potem na zatroskaną twarz Izaaka Ironfielda i zagłębił się w wygodnym fotelu, jak przed dłuższą konferencją Słyszałem coś, że pan córkę odnalazł w Brazylji. Hm, hm, hm. Gratuluję serdecznie i zarazem współczuję, że...

— Nie mówmy o tem, — syknął zainteresowany.

— Ma pan słuszność. Są sprawy, o których lepiej nie mówić. Przejdźmy więc odrazu do naszych wspólnych interesów. Czy rachunki gotowe?

— Pozwoli pan, Mr. Sword, że przedtem poruszę sprawę daleko ważniejszą, — wtrącił Kinczel. — Powiedział pan przed chwilą: „rodzina w komplecie".

— No tak, brakuje jeszcze Jima.

— Przyjedzie z klubu za godzinę, — dorzucił Harry Fox.

— Otóż, — podjął Kinczel, — korzystając z jego nieobecności, chciałbym panom opowiedzieć jedno zdarzenie, jakie miało miejsce tutaj, w czasie waszej podróży, ściśle mówiąc, trzy tygodnie temu. Tak, trzy tygodnie.

— Eee, pewnieście się z Jimem pokłócili o jaki drobiazg i teraz będzie jeden szył buty drugiemu, — domyślał się Tinsel, — te nowiny mogą być interesujące dla Mr. Foxa, jako „szefa personalnego", ale mnie nic nie obchodzą. Schowaj pan swoje intryżki na później. Mówmy o interesach. Business first!

— A dla mnie całość mojej skóry! — odciął zaczepiony, — na pociechę powiem panu tylko, że w tym wypadku pan może prędzej wsiąknąć. niż ja.

— Jakto? Jakto? — zaniepokoił się agent.

— Zaraz się pan dowie, drogi panie Zanim jednak przystąpię do opowiadania, chciałbym poprosić o album pensjonarjuszek z dwudziestego siódmego transportu. Jest to konieczne dla przekonania panów o prawdziwości mego doniesienia, — dodał jakby się usprawiedliwiając. Ton jego głosu był jednak tak dziwny, że nawet osowiały Izaak podniósł głowę, a Harry bez jednego słowa wręczył mu kluczyk od oszklonej szafy i wskazał ręką odpowiednią półkę. Michał Kinczel podniósł się z flegmą, przyniósł potrzebny album, zaczął go szybko wertować aż znalazł czego szukał i wskazał palcem fotografję młodej, bardzo pięknej dziewczyny, Proszę się dobrze przyjrzeć rysom jej twarzy, — rzekł.

— Mary Ordęga, — powiedział Tinsel, który najpierw rzucił okiem na nazwisko, oraz załączony kwestjonarjusz, zaś Ironfield, dobrą snać obdarzony pamięcią, uderzył się dłonią w czoło, strzelił palcami i dorzucił:

— Ta, co się chciała otruć na statku.

— Ordęga. — szepnął Harry z jakimś nieokreślonym uśmieszkiem.

— Mary Ordęga, — powtórzył Kinczel, — moja najpiękniejsza uczennica z tych czasów, kiedy jako Roger Nick byłem reżyserem wytwórni „Venus - Film".

— No i cóż z tą Mary?

Kinczel uśmiechnął się ironicznie.

— Umarła. — odparł.

— Ah, więc to ona?

— Wiedziałeś o tem, Harry? — spytał Izaak.

— Gdybyś był przeczytał sprawozdanie Jima, wiedziałbyś również.

— Gdzie ja mam teraz głowę. Wiesz najlepiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

powołanym opiekunom niemieckim naszych polskich dzieci na G. Śląsku, przeciwko systemowi niemieckiemu w Polsce, który pragnie bronić „woli rodzicielskiej" na Śląsku i w Działdowskim i z pomocą tej woli rodzicielskiej uprawiać podobną pruskiej taktykę także germanizowania dzieci z pomocą ciemnych przeznikczemną agitacją zdeprawowanych i znikczemniałych rodziców, którzy własne dzieci swoje molochowi germanizacyjnemu poświęcić są gotowi. Lamentom zaś niemieckim przeciwstawić należy w Genewie i w prasie światowej nagie fakty u nas, to jest najlepszą i najlepiej do rozumu pruskiego przemawiającą metodą.

Podobnie uczynił niedawno wasz minister Zaleski, wskazując jasno i otwarcie przed światem na kłamstwa prasy niemieckiej głoszone o Polsce. Zawrzało jak w ulu w przeźacnem gronie dziennikarstwa niemieckiego. Gdzież są dowody? — Oto są — oświadczył Zaleski w następnym swoim interwjewie, a w lesie prasy niemieckiej słyszymy obecnie: „Es... geht... bei. gedaempften... Trommelklang"... Czyż oni się mogą wypierać? U nas mamy codzień świeże dowody kłamstw niemieckich głoszonych o Polsce. Zapytajmy się u nas przeciętnego obywatela, informującego się z prasy niemieckiej, co on wie o Polsce. Oni wszyscy wierzą w to święcie, że tam w Polsce szkół niemieckich wcale niema, że tam gazety niemieckie wychodzić nie mogą, tysiące zaś landsmanów twierdzi, że w Polsce niema kolei żelaznych, że tam bieda i nędza, a ludzie tylko boso lub w „łapciach" chodzą. Wystąpmy tak samo stanowczo i energicznie wobec lamentów na „ucisk" Niemców w Polsce, a mianowicie wobec lamentów na „ucisk" tych „Niemców", którzy często nietylko czytać ale nawet mówić po niemiecku nie umieją.

Prasa niemiecka donosi, że następcą posła niemieckiego w Moskwie zostać ma Nadolny, dotychczasowy poseł niemiecki w Angorze. Nas tutaj te pogłoski bardzo zajmują, ponieważ Nadolny jest sprusaczonym Mazurem. Wiemy z doświadczenia, jak serdecznie nienawidzą Polaków sprusaczeni Mazurzy. Dość wspomnieć Skowronnków, Hensela, Abramowskiego z Miłk pod Lęcem, dr. Golluba z Królewca, oraz wielu innych, którzy psom swoim dali nazwy **„Pollak"** lub też **„Korfanty"**. Gdyby Nadolny został posłem niemieckim w Moskwie, natenczas politykę niemiecką z podwójną uwagą śledzić powinniśmy, gdyż przynieść ona wam może w przyszłości różne niespodzianki.

Egen.

Wrażenia z Wilna.

Zagadnienie żydowskie w swej ciekawej rozmaitości.

(Dokończenie)

Sprytni żydzi wileńscy widzą zaczątki celowego ożywiania się polskiego życia gospodarczego, liczą się z niem i chcą na przyszłość w tem tarciu drogę kompromisu zachować dla siebie możności rozwoju.

Pamiętać przytem trzeba, że i żydzi mają w łonie swym własnym kłopoty, troski i tarcia. Pozostawiając na uboczu różnice w dziedzinie politycznej i religijnej, silne są one w dziedzinie gospodarczej. Kto zna warszawskie Nalewki, wie, ile tam nędzy obok bogactwa. Mam wrażenie, że bieda szerokich sfer żydowskich podpada jeszcze silniej w Wilnie, gdy przechodzi się wąskiemi zaułkami żydowskiego getta, w których handel na handlu, sklepik na sklepiku, który jest często również sypialnią i jadalnią, wogóle mieszkaniem licznej rodziny żydowskiej. A że biedzie tej towarzyszy i znane niechlujstwo, a przytem typowe zapachy kuchni żydowskiej, można sobie łatwo uzmysłowić warunki bytowania tych biednych warstw żydowskich, warunki, które same przez się dla państwa polskiego wytwarzają problem społeczny, a cóż dopiero dla społeczności żydowskiej, która w tych szerokich warstwach obraca się w ramach swych religijnych przepisów ortodoksyjnych i ideał widzi w życiu na ziemi palestyńskiej, o której marzy, ale udać się nie może, bo za biedna, za ciemna i — stwierdzić to trzeba — w swym fataliźmie bierna, przez bierność tę często będąca pionkiem w ręku ambitnych i bynajmniej w środkach nie wybrednych prywódców, grających na fanatyźmie religijnym lub rasowym, jako na pierwiastku i społecznym i politycznym, oczywiście przeważnie w duchu odśrodkowym odnośnie ustosunkowania się do państwa polskiego.

I tak wkraczamy mimowoli w skomplikowaną atmosferę zagadnienia żydowskiego na kresach wschodnich, w atmosferę, narzucającą się siłą faktów przyjezdnemu z Kresów Zachodnich przy obserwacji warunków tamtejszych na gruncie wileńskim, bądź co bądź typowym dla całych Kresów Wschodnich. Stwierdzenie to nie byłoby całkowite, gdybym chciał je zakończyć pesymistyczną perspektywą na przyszłość polskości. Przeciwnie! W dążeniu do kompromisu ze strony żydowskiej widzę — jak już zaznaczyłem poprzednio — żydowską kalkulację na stałość polskich państwowych tamtejszych stosunków z jednej strony, a z drugiej liczenie się z rozwojem polskiej siły gospodarczej, o czem świadczy szereg przejawów, na które zwrócę uwagę w następnym liście, który poświęcony będzie zakończonym właśnie w tych dniach wileńskiem Targom Północnym jako pierwszej próbie skonsolidowania tamtejszego życia gospodarczego.

I zrozumiecie teraz, dlaczego uprzednio, chcąc pisać o wrażeniach wileńskich, musiałem, zanim się rozwiodę na temat Targów Północnych, poświęcić kilka uwag najważniejszemu zagadnieniu i wrażeniu najsilniejszemu, jakie rzuca się tam w oczy, mianowicie zagadnieniu żydowskiemu.

Wasz.

Wzrost wpływów Ch. Z. Z.

Onegdaj donosiliśmy o poważnem zwycięstwie, jakie Chrześcijańskie Związki Zawodowe zdobyły na Górnym Śląsku przy wyborach do rad załogowych tamtejszego przemysłu. Jak się obecnie okazuje zwycięstwo to ma znaczenie tem donioślejsze, że stanowi ono wygraną w zakładach przemysłowych, w których oddziały Ch. Z. Z. powstały niedawno. Największa siła górnośląskich Chrz. Związków Zawodowych skupia się w przedsiębiorstwach w południowych powiatach Górnego Śląska, w których wyborów do rad załogów na razie jeszcze nie przeprowadzono.

Obecnie dowiadujemy się o nowym sukcesie Ch. Z. Z. na terenie Krakowa. Przy wyborach uzupełniających do Zarządu Kasy Chorych, w którym Ch. Z. Z. miały dotąd 4 mandaty, zdobyły one obecnie dalsze 2 mandaty mimo szalonej kontrakcji związków socjalistycznych, które w krakowskiej kasie dotychczas były wszechwładnymi rządcami.

Tak to wszędzie kruszeje mur socjalistyczny. Jest to skutek bezpłodnej demagogji, jaką się socjalizm posługuje a jakiej robotnicy wreszcie mają dość.

W Karpatach grasuje niebezpieczna banda zbójów.

Urządza ona częste napady i huculom zabiera owce.

W okolicach Utorop (Małopolska Wschodnia) pojawiła się groźna banda zbójecka, która dokonała kilkunastu zuchwałych napadów. Bandyci gnieżdżą się w dzikich lasach między gościńcem Pistyn - Jabłonów a drogami Pisty — Berezów Wyżny. Banda składa się z 11 ludzi uzbrojonych w karabiny, rewolwery i szable i napada na mieszkańców osiedli górskich, zabierając im mienie.

W ostatnich czasach napadła ta banda na pastuchów, pasących owce na Poloninie, zabrała stado i popędziła je w góry. Hucul, właściciel owiec, który dowiedział się o napadzie od pastuchów wyruszył w pogoń za bandytami. Po całonocnem poszukiwaniu znalazł rano ślady ogniska, a obok niego reszty kości i dwie owcze głowy. Po śladach dostał się pod obóz bandy. Na jego widok bandyci zaczęli strzelać, wobec czego ratował się ucieczką. Policja, zawiadomiona, zarządziła obławę, lecz dotąd nikogo nie ujęła. Bandyci przebierają się czasami nawet w stroje kobiece i zmieniają ciągle miejsca postoju. Ludność okolicznych wiosek żyje pod grozą napadów.

Bójka w czasie meczu piłki nożnej.

Nawet widzowie poturbowali sędziego.

Na boisku sportowem „Zwierzyniec" w Białymstoku podczas meczu piłki nożnej pomiędzy klubami Ż. K. S. a Makabi zaszedł niebywały w dziejach sportu wypadek. Jeden z graczy, Józef Goldstejn, spoliczkował sędziego gry Kirsznera za rzekomą jego stronniczość. Spoliczkowanie to było sygnałem dla części graczy i niektórych widzów, którzy rzucili się na sędziego i poturbowali go. Policja z trudem uchroniła Kirsznera od dalszych razów i uspokoiła wzburzone umysły. Przeciwko kilku członkom Ż. K. S. i niektórym widzom spisano protokóły. Kirszner udał się do domu pod osłoną policji. Wskutek tego zajścia mecz został przerwany.

Adwokat na ławie oskarżonych.

W Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko adwokatowi K. Mażewskiemu, b. radcy prawnemu Banku Gospodarstwa Krajowego. Akt oskarżenia zarzuca Mażewskiemu, że przy prowadzeniu rokowań o nabycie placu od Marji Czetwertyńskiej zażądał łapówki w wysokości 2% ceny kupna. Pozatem akt oskarżenia omawia cały szereg innych nadużyć. Oskarżony odpowiada z wolnej stopy. Rozprawy ze względu na wielką ilość świadków, wśród których znajdują się przedstawiciele arystokracji i b. ministrowie, potrwają zapewne kilka dni.

Kradli auta, aby za odnalezienie ich dostawać premje.

Istną plagą Warszawy w ostatnich czasach są powtarzające się nieustanne kradzieże samochodów. Co tydzień ginie ich kilkanaście, przeważnie prywatnych, ale były wśród nich i taksówki. Większość tych samochodów nie ginęła jednak na zawsze. Znajdowano porwane auta porzucone na ulicach i drogach podmiejskich, w bramach domów i na placach sportowych. Nie brakowało, zwykle, w nich niczego — prócz papierów i pozwoleń na jazdę itp.

Policja zabrała się do roboty. I oto udało się jej aresztować siedemnastoletniego młodzieńca, pochodzącego z bardzo dobrej rodziny. Przy aresztowanym znaleziono kilkanaście kluczy do starterów różnych systemów aut.

Aresztowany zeznał, że wraz z czterema przyjaciółmi (również już są aresztowani) kradli cudze auta, aby się przejechać z „narzeczonemi". Kiedy benzyna się kończyła, porzucali maszyny w pierwszem lepszem miejscu, a z dokumentami szli do właściciela, opowiadali mu, że papiery znaleźli i prosili o „znaleźne", które zwykle otrzymywali. Brali także wynagrodzenia za ułatwienie odnalezienia zaginionych aut...

Cała banda młodocianych przestępców składa się z dwu chłopców, z rodzin inteligentnych, i trzech pomywaczy aut.

Wiadomości z kraju.

Pierwszy poseł Peru w Warszawie.

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy pierwszy poseł republiki Peru w Polsce. Jest nim Oskar Barros, b. minister wojny a potem sprawiedliwości. P. Barros będzie również akredytowany w szeregu państw ościennych (z wyjątkiem Z. S. S. R.), stałą siedzibą jego wszakże będzie Warszawa.

Zgon słynnego geografa polskiego.

W Krakowie zmarł ś. p. prof. dr. Ludomir Sawicki, słynny geograf polski. Tragiczny zgon wielkiego uczonego nastąpił po trzymiesięcznej wyprawie po Bałkanie, gdzie wskutek zatrucia mięsem zapadł na malarję.

Dwa zjazdy międzynarodowe w Warszawie.

Dnia 2 bm. rozpoczęło się w Warszawie 6-te walne zgromadzenie „Union Catolique d'Etudes Internationales".

Po raz pierwszy państwo polskie gościć będzie radę administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy, przybywającą wraz z dyrekcją tegoż biura na zaproszenie rządu, celem odbycia w Warszawie swej 42 sesji.

Posiedzenia rady plenarne i komisyjne rozpoczynają się w dniu 5 października i odbywać się będą w pałacu Predjum Rady Ministrów; zamknięcie sesji odbędzie się w Krakowie.

Bogaty połów policji warszawskiej.

W tych dniach warszawskie władze bezpieczeństwa urządziły wielką obławę celem uwolnienia miasta od mętów społecznych. Wyniki wyprawy były zdumiewające: zatrzymano aż 120 osób bądźto poszukiwanych przez policję bądźto podejrzanych o przestępstwa.

Międzynarodowe Biuro Pracy. Sesja Rady administracyjnej w Warszawie.

Uroczyste otwarcie 42 sesji rady administracyjnej M. B. P. odbędzie się w piątek, dn. 5 bm. o godz. 3 po poł. w pałacu prezydjum rady ministrów. Posiedzenia rady odbywać się będą w prezydjum rady ministrów.

W Stanisławowie szkarlatyna dziesiątkuje młodzież przedszkolną.

W Stanisławowie stwierdzono bardzo liczne wypadki zachorowania na szkarlatynę. Choroba szerzy się głównie w dzielnicy zamieszkałej przez ludność najuboższą i najbardziej skupioną, a atakuje przeważnie dzieci w wieku przedszkolnym. Nagół przebieg choroby nie jest zbyt ciężkim, gdyż na 158 zgłoszonych chorych zmarło 8 dzieci t. j. 5%.

Krwawa bójka.

Na tle osobistych porachunków doszło do bójki na zabawie we wsi Sulcy pow. przemyskiego między M. Kurmiakiem a P. Bilawskim. Kurmiak raniony śmiertelnie zmarł wskutek upływu krwi po przewiezieniu do szpitala. Pilawskiego aresztowała policja.

Nieudały zamach na kasę urzędu sanitarnego.

Ze Stebnika (powiat Drohobycz) donoszą, że nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do kasy urzędu sanitarnego w Stebniku. Spłoszeni przez stróża nocnego strzelili doń kilkakrotnie. Policji udało się przytrzymać sprawców w osobach Marjana Ziemby i Marjana Kolei, obu z Krakowa. Trzeci sprawca zdołał zbiec. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia do włamań i rewolwer.

Międzynarodowy Kongres Konfederacji Pracowników Umysłowych w Warszawie.

Polskie ustawodawstwo ochronne pracowników umysłowych przoduje w Europie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Jak wiadomo, w Warszawie odbył się Zjazd Międzynarodowy Konfederacji Pracowników Umysłowych, który trwał od 26 ub. m. do 1 października br. Nasz warszawski współpracownik uzyskał w sprawie odbytego kongresu wywiad z niezmordowanym, wielkim pracownikiem w tej dziedzinie w kraju i zagranicą prof. Rygierem, sekretarzem Konfederacji Pracowników Umysł.

Piąty Zjazd Międzynarodowy, powiada nasz sympatyczny wielce rozmówca, odbył się w r. 1927 w październiku w Paryżu. Obecny Kongres w Warszawie jest szóstym z rzędu. Zjechali się do Warszawy delegaci jedenastu państw, po czterech przedstawiciели każdego narodu. Uroczyste otwarcie odbyło się w wielkiej sali Rady Miejskiej. Rząd polski reprezentowali: minister Pracy i Opieki Społ. dr. Jurkiewicz, przedstawiciele Ministerjum Spraw Zagr. i Min. Oświaty, pozatem obecni byli dyplomaci zagraniczni, p. Rose reprezentant Międzynarodowego Biura Pracy, red. St. Grostern — przedstawiciel zaprzyjaźnionej Międz. Federacji Dziennikarzy, p. Oskar Halecki, reprez. międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów itd. Miasto reprezentował prezes Rady Miejskiej p. Jaworowski.

Obrady zagaił **dr. Kazimierz Dłuski, dotychczasowy prezes Międz. Konf. Pracowników Umysłowych.**

Posiedzenia odbywały się dwa razy dziennie. W czasie trwania Kongresu goście podejmowani byli rautem w salach Rady Miejskiej, składali wizyty: min. Jurkiewiczowi, min. Zaleskiemu, któremu bardzo serdecznie dziękowali za życzliwe stanowisko rządu polskiego względem pracowników umysłowych na terenie międzynarodowym. Wreszcie złożyli wizyty wiceministrowi Oświaty p. Czerwińskiemu, wiceministrowi M. S. Z. p. Wysockiemu.

Pozatem goście byli podejmowani bankietem w Hotelu Europejskim i odbyli cały szereg wycieczek poza Warszawę. Imieniem gości cudzoziemskich p. **Gallies z Paryża zapewnił min. Zaleskiego, iż jest pełen podziwu dla Polski i że powrócą do swych krajów jako wielcy propagatorzy zachodniej, wysokiej kultury polskiej.**

Z zaproszonych gości jedynie delegaci Stanów Zjednoczonych w ostatniej chwili z racji nieprzewidzianych okoliczności odwołali swój przyjazd, przysyłając obszerną depeszę z życzeniami.

Kongres — powiada prof. Rygier — **zajmował się dwoma centralnemi zagadnieniami: 1) sprawą Międzynarodowego Biura Pracy i 2) sprawą ustawodawstwa socjalnego.**

Od 1920 r. Międz. Federacja Prac. Umysł. domaga się **oficjalnego przedstawicielstwa w Międzynarodowem Biurze Pracy.** Dzięki wysiłkom w tym kierunku utworzono przy Międz. Biurze Pracy komisję dla spraw pracowników umysłowych. Tę zdobycz uważamy za furtkę do dalszych posunięć. Obecny Kongres w sposób stanowczy postanowił domagać się oficjalnego przedstawicielstwa w Międz. Biurze Pracy w Genewie, aby skutecznie bronić spraw inteligencji pracującej.

Przy omawianiu ustawodawstwa socjalnego tematem do debat był referat **dr. Ignacego Glücksmana,** który mówił o polskiem ustawodawstwie socjalnem dla pracowników umysłowych. W dyskusji **okazało się, iż polskie poczynania ustawodawcze w dziedzinie ochrony pracownika umysłowego przodują w Europie. Zjazd uchwalił, aby polskie ustawodawstwo, które jest wzorem, wprowadzać i w innych państwach.**

Przedmiotem obrad była również **sprawa obchodząca dziennikarzy — na jakich warunkach można usunąć dziennikarza z racji zmiany kierunku politycznego pisma.** Kongres zupełnie solidaryzował się z postanowieniem Międz. Federacji Dziennikarzy, iż sprawę tego rodzaju zwolnienia należy traktować tak, jak sprawę normalnego usunięcia ze stanowiska, przy zachowaniu obowiązujących przepisów kontraktowych (u nas w Polsce 3-mies. odszkodowanie).

Obradowano również **nad utworzeniem specjalnej kasy kompensacyjnej przy Lidze Narodów, któraby finansowała międzynarodową wymianę intelektualną** nietylko książek, obrazów itp., ale i ludzi, artystów, malarzy, rzeźbiarzy, dziennikarzy, jak również i narzędzi pracy. Wymiana ta przyczyniłaby się do wzajemnego zapoznania się i wymiany intelektualnej między narodami, **celem podniesienia ogólnego dorobku kulturalnego wśród narodów.**

Liga Narodów jest gotowa udzielić stałego funduszu na utrzymanie owej Międz. Kasy Kompensacyjnej.

Zajmowano się również sprawą **ochrony praw autorskich w najszerszem tego słowa znaczeniu.**

Zagranicą trapi pracowników **prawo bezkonkurencyjności,** które jest pewnego rodzaju **nowoczesnem niewolnictwem.** Np. zakontraktowany artysta do rysowania plakatów, nie może się przerzucić do malarstwa, choćby odkrył u siebie nawet wielki talent, gdyż krępuje go umowa, której zerwanie groziłoby mu ruiną, dzięki wysokim sumom odszkodowania.

Uchwalono podjąć jak najenergiczniejszą obronę tych ludzi.

Na tych uwagach prof. Rygiera zakończyliśmy nasz wywiad. Rzuca się jedno w oczy, iż w Polsce **nie może dojść do ogólnego zjednoczenia pracowników umysłowych, tak jak to jest zagranicą.**

Dotychczas mamy kilka centr. związków inteligencji pracującej, jak np. Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł., Federacja Prac. Umysłowych w Sosnowcu, Komitet Porozumiewawczy Prac. Państw. i Sam. itd. Przez 10 lat niepodległości naszej, mimo usiłowań w tym kierunku nie doszło do zjednoczenia, **ani razu nie udało się zwołać wspólnego Kongresu dzięki ambicjom i ambicyjkom prywatnym lub partyjnym.** Czas już nareszcie zjednoczyć się.

H. Rys.



Popierajmy przemysł krajowy!

Ogólne zebranie Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego koło w Grudziądzu powzięto następującą uchwałę:

Wobec ujemnego bilansu handlowego Rzeczypospolitej Polskiej pracownicy Państwowego Banku Rolnego, zrzeszeni w kole grudziądzkiem, jednogłośnie zobowiązują się na przeciąg jednego roku:

a) **nie kupować żadnych wyrobów i przetworów importowanych z zagranicy z wyjątkiem niewytwarzanych w kraju artykułów pierwszej potrzeby,**

b) **bojkotować firmy kupieckie sprzedające takie towary importowane, które są wyrabiane w Polsce.**

Słow. Urzędników. Miejscowe Stowarzyszenie Urzędników Państwowych i Komunalnych zwołuje na piątek 5 bm. plenarne zebranie swych członków o godz. 20 w Parku Miejskim. Na porządku dziennym mają być omawiane nader ważne sprawy urzędnicze, a przeto zarząd uprasza o liczny udział członków.

Pożar. Późną nocą na wtorek 2. bm. o godz. 3. z niewiadomego powodu na strychu domu Szczepana Zawieruchy przy ul. Cegielnej wybuchł groźny pożar, który strawił cały ten dom. Przybyłej niezwłocznie straży ogniowej udało się zlokalizować pożar, jednakowoż klęska ta pozbawiła dachu 10 rodzin, zamieszkałych we wspomnianym domu.

Oryginalna zguba. W prasie miejscowej z datą 3 bm. spotykamy oryginalne ogłoszenie, a mian. ktoś zgubił na Targowisku kawałek kauczuku z dwoma zębami... Uprasza się o zwrot pod danym adresem za wynagrodzeniem.

Ceny targowe. Pomimo ukończenia już sezonu kuracyjnego, niestety, ceny na targu ostatnim wciąż zwyżkują ku utrafieniu mieszczuchów konsumentów. A więc masło płacimy po 3,60, jaja 3,20, nabiał wogóle drożeje. Ceny na warzywa i owoce nie zmieniły się w ostatnim czasie.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

SZUBIN. (Samobójstwo.) Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie 4 bm. Władysław Piechulek, kupiec. Stan jego jest bardzo groźny i niema nadziei utrzymania denata przy życiu. Pozostawił on żonę i dorosłego syna. Przyczyną samobójstwa były stałe nieporozumienia rodzinne. Denat w ostatnim czasie zapowiedział, że pozbawi się życia.

ŁOBŻENICA. (Jarmark.) We wtorek dnia 9 bm. odbędzie się tu jarmark na konie, bydło i kramarski.

Nakło.

Zebrania. W ub. tygodniu odbyło się zebranie **Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo,** na którem m. in. złożono obszerne sprawozdanie z urządzonej w ub. miesiącu „Wenty", która, jak się okazało, przyspożyła kasie pokaźną sumę na potrzeby najbiedniejszych. Szczególną zasługę udania się wenty ponosi p. burmistrz Bobowski, który swą życzliwością i dobrą radą dopomógł do jej uświetnienia, nadto miejscowe i okoliczne obywatelstwo, które tak ofiarnie przyczyniło się do jej powodzenia.

W sobotę dnia 6 bm. odbędzie się o godz. 7,30 wieczorem w lokalu posiedzeń drh. Malczewskiego **nadzwyczajne zebranie Tow. gimn. „Sokół".** W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się drugie zebranie pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Zwycięzcy na zawody D. O K. VIII. W wyniku zawodów obwodowych, które się odbyły w Nakle w ub. niedzielę wyjeżdżają do Torunia na zawody D. O. K. VIII. na dzień 6 i 7 bm. następujący zawodnicy z pow. wyrzyskiego: Stafeta 4×100 Kistowski Bolesław, Romanowski Zbigniew, Woźny Aleksander, Radzikowski Leon. Stafeta 4×400: Kistowski, Wesołowski, Cybulski, Siewkowski. Skok w dal: Grabarski, Kosow. Skok w zwyż: Cybulski Jan. Pchnięcie kulą: Wiśniewski Jan, N. K. S. „Czarni". Bieg 100 m.: Radzikowski Leon. Bieg 400 m. Kistowski Bolesław. Strzelanie z broni małokalibrowej dla pań na 50 m.: Szczepańska, Kosowo. Strzelanie z broni małokal. dla panów na 50 m. Siewkowski Aleksander. Strzelanie z broni wojsk. na 300 m.: Sytek Jan. Zawodnikom życzymy pomyślności.

MROCZA. Godziny urzędowe w wójtostwie. Biura urzędu wójtowskiego (obwód Mrocza) otwarte są dla publiczności codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 8—12 p. Nowakowski, wójt, przyjmuje interesentów w sprawach urzędowych we wtorki i czwartki od godz. 11 do 12-ej.

CHEŁMNO. (Włamanie). W nocy z dnia 29 na 30 ub. m. dokonano włamania na strych domu niejakiego Skrobela Reinholda w Dubielnie powiat Chełmno, któremu skradziono bieliznę i pościel wartości 1800 zł.

Inowrocław.

Jubileusz. Nauczyciel tut. szkoły wydziałowej męskiej p. Jan Wnuk obchodził w dniu 1 bm. jubileusz 25-letniej pracy w zawodzie. Jakkolwiek wielu straszych pedagogów może się poszczycić równie długoletnią pracą, to jednak p. Wnuk, który stale zastępuje rektora w każdej potrzebie, swemi zaletami umysłu i charakteru zjednał sobie szczególny szacunek i życzliwość jak u młodzieży, tak również i u współpracowników.

Repertuar widowisk. Objazdowy Teatr Polski zjeżdża do naszego miasta z Poznania na czwartek 4 bm., gdy pod dyrekcją znanego artysty dram. Tomasza Działosza, w sali Parku Miejskiego wystawi sztukę H. Lavedana p. t. „Szpieg" (inaczej „Obowiązek"). Ceny od 1 do 3 zł. Teatry świetlne miejscowe, pomimo skończonego sezonu kuracyjnego, starają się o dobór filmów w dalszym ciągu. Więc kino „Apollo" daje romantyczny film p. t. „Dolar, serce i przypadek", ze słynnym polskim artystą Igo Symem. Kino „Pałac" wyświetla pełen sportów pływackich i pięknych „gwiazd" film p. t. „Dama z rekordem światowym" i wesoły nadprogram. Kino „Salon" bawi widzów wesołą komedją p. t. „Przemytnik z czarnego wąwozu". Wreszcie kino „Stylowy" pokazuje na ekranie dramat ze słynnym tragikiem Alfredem Ablem w roli głównej p. t. „Tęsknota za kobietą".

Wystawa powiatowa. Kuratorjum szkolne wydało szereg okólników w sprawie udziału szkolnictwa pomorskiego w Powszechnej Wystawie Krajowej, jaka w roku przyszłym ma się odbyć w Poznaniu. Istnieje projekt, aby w każdem mieście powiatowem w obrębie kuratorjum poznańskiego urządzić wystawę przygotowawczą w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia br., a z tych wystaw, które zostaną obesłane przez eksponaty, pochodzące ze szkół powszechnych, wydziałowych i średnich, specjalna komisja okręgowa poznańska wybrać może lepsze pokazy na Powszechną Wystawę. W myśl tego projektu inspektor szkolny tut. p. Nowakowski zwołał posiedzenie, na którem obrano ścisłą komisję owej wystawy powiatowej z prawem dalszej kooptacji. Oprócz honorowego prezesa, jakim jest z urzędu p. insp. Nowakowski, obrano przewodniczącym tej komisji prof. Kopcia, wiceprzewodniczącym tej komisji prof. Otto i sekretarzem rekt. Synoradzkiego. Komisja ma opracować szczegółowo cały projekt w wykonaniu miejscowem i przedstawić swe wnioski.

Ś. p. Agnieszka Filipiakowa.

Są jeszcze w dzisiejszym świecie kłamstwa, obłudy, nieprawości i zepsucia postacie świetlane, które, choć skromnie usuwają się na ubocze, błyszczą wśród otoczenia blaskiem swych wielkich cnót duchowych.

Jedną z takich postaci świetlanych była ś. p. **Agnieszka Filipiakowa,** matka bardzo zasłużonego i cenionego na gruncie tutejszym ks. prob. Jana Filipiaka, długoletniego dyrektora seminarjum nauczycielskiego.

Najlepsza matka, babka, prababka i teściowa, była najmilszym i najczujniejszym Aniołem-stróżem swej licznej rodziny.

Niedawno syn Zmarłej, ks. prob. Jan Filipiak, przeniósł się na własne probostwo do Panigrodza. Bóg nie dozwolił się jednak radować Zmarłej szczęściem Jej syna, lecz zabrał ją w krainę lepszej, wieczystej szczęśliwości.

W poniedziałek, 1 bm. zamknęła ś. p. Agnieszka Filipiakowa oczy na zawsze; śmierć Jej pogrążyła w smutku rodzinę, przyjaciół i znajomych.

*

W środę po południu odbyła się eksportacja zwłok z domu żałoby w Ośniszczewku. Kondukt prowadzili ks. proboszcz Jan Filipiak (syn) i ks. Bolesław Filipiak (wnuk Zmarłej), w asyście 6-ciu księży. Trumnę ustawiono na katafalku w kościele parafjalnym w Brudni.

W czwartek rano o godz. 10 odprawił egzekwie pogrzebowe — żałobną mszę św. ks. Bolesław Filipiak, wnuk Zmarłej, poczem ks. prob. Jan Filipiak celebrował uroczystą mszę św. żałobną.

Po nabożeństwie ruszył kondukt, prowadzony przez ks. Jana Filipiaka. W asyście szło 11 księży, m. innymi ksiądz proboszcz Arend, z Lisewa, ks. prob. Farulewski z Pierania, ks. prob. Matuszewski z Góry, ks. Bolesław Filipiak, ks. Mencel z Inowrocławia, ks. Wojciechowski z Bydgoszczy i ks. prefekci: Kukułka, Zieliński i Kaja z Bydgoszczy, dalej p radca Milchert, p. Musiał, p. Cywiński, prof. Pietzonka i senjorzy rodziny Filipiaków.

Trumnę niosło ośmiu wnuków Zmarłej; za trumną postępowała najbliższa rodzina, dalej znajomi bliżsi i dalsi, delegacja z bydgoskiego seminarjum nauczycielskiego i liczne obywatelstwo okoliczne.

Przed spuszczeniem trumny do mogiły, przemówił nader serdecznie i wzruszająco ks. prefekt Kaja z bydg. seminarjum naucz.

Stroskanej rodzinie zasyłamy raz jeszcze wyrazy głębokiego, serdecznego współczucia.

Z. J.

LESZNO. W tut. więzieniu sądowem pozostawiali więźniowie Kapiński z Leszna i Dąbrowski z Sarnowy, zasądzeni obaj na 3 lata ciężkiego więzienia za rozmaite kradzieże i włamania, w celu przewiezienia ich do domu karnego w Rawiczu. Jednej z ostatniej nocy wspólnie ukręcili sobie z prześcieradeł powróz i wyłamawszy dziurę w ścianie więzienia, spuścili się na dół i uciekli. Karpiński udał się do ojca swego, zamieszkałego w Lesznie, ten obawiając się następstw za przetrzymywanie więźnia, doniósł o tym policji, która niebawem uciekiniera aresztowała i ponownie w więzieniu osadziła, zaś Dąbrowski uciekł w kierunku niewiadomym.

NOWY TOMYŚL. Zasądzenie woźnego. IV. Izba Karna Sądu Okręgowego w Poznaniu zasądziła byłego woźnego obwodowego p. Woźniaka za sprzeniewierzenie pieniędzy urzędowych w wysokości 800 zł na 6 miesięcy więzienia. Obwiniony się do winy częściowo przyznał, twierdząc jednakże, że 400 zł zgubił.

MIEŚCISKO. Święto sportowe. Z okazji „Tygodnia Dziecka" urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków „Święto sportowe". Po południu wyruszono z orkiestrą wojacką z Wągrowca do druha Przyborskiego po sztandar, poczem udano się przed szkołę, aby złączyć pochód swój z pochodem dzieci. Następnie Powstańcy i Wojacy rozpoczęli zawody lekkoatletyczne, z których wyszli jako zwycięzcy i zostali nagrodzeni: 1) w marszu 10 km. dla starszych Franke, Synoradzki, Witucki; 2) 10 km. marsz dla młodszych: Piechowiak, Kamiński K., Kamiński A.; 3) wyścigi kolarskie: Bąk, Michalski, Kozłowski; 100 m. dla starszych: Synoradzki, Widziński, Witucki A.; 5) 100 m. dla młodszych: Haminiecki, Jarański, Witucki J.; 6) rzut granatem: Bąk, Witucki J., Kaminiecki K.; 7) Pchnięcie kulą, skok w dal, w zwyż: Kamieniecki K., Piechowiak, Kamieniecki.

Gniezno.

Kursy kroju, szycia i haftów dla osób dorosłych w szkole handlowo-przemysłowej rozpoczęły się w bież. tygodniu; nauka odbywa się we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 16—19,30. Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmuje się obecnie jeszcze codziennie od godz. 11—12.

Instytut Muzyczny w Gnieźnie przy ulicy Mieczysława I. przyjmuje dodatkowe zapisy w poniedziałki od godz. 14—15, w środy od 17 do 19,30 i w soboty od 16—18. Egzaminy dla nowowstępujących odbywają się co środę i sobotę od 15—18.

Z rozpraw sądowych. W ub. tygodniu rozpatrywano przed I. izbą karną tut. sądu okręg. sprawę przeciwko parob. Antoniemu Zygrykalisowi, oskarżonemu o to, że w dniu 15 marca 1928 r. podpalił z zemsty stodołę gosp. Berełkowskiego z Podlesia Wysokiego pow. Mogilno Obwinionego, który do winy się przyznał, skazano na 6 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego i darowaniem połowy kary na mocy amnestji.

Cech siodlarzy, rymarzy, tapicerów i powroźników w Gnieźnie urządza w niedzielę, dnia 7 bm., z okazji 75-lecia swego istnienia, uroczysty obchód. Program obchodu przewiduje o godz. 9,30 wymarsz do kościoła, następnie uroczyste zebranie z referatem syndyka Izby Rzemieślniczej p. Dutkowskiego oraz wręczeniem dyplomów jubilatów, dalej o godz. 3 po pol. wspólny obiad, a na zakończenie o godz. 8 wiecz zabawę taneczną.

Rogoźno.

Wystawa przem.-rolnicza zakończyła się w niedzielę, 23 ub. m. o godz. 5. Przewodniczący komitetu wystawowego p. Kośnicki, wobec licznie zgromadzonej publiczności i Bractwa Strzeleckiego, zakończył wystawę stosownem przemówieniem. W imieniu Bractwa Strzeleck. przemawiał starszy Bractwa p. Ganske i p. Sztuia, komendant Bractwa, dziękując komitetowi za pomoc w uświetnieniu strzelania wystawowego o nagrody, które trwało 3 dni, poczem w pochodzie udano się do hotelu Centralnego, gdzie wręczono zdobywcom nagrody. Wyniki strzelania są takie:

Tarcz honorowa miasta Rogoźna: 1) Sprutta 57 pkt., 2) Bonowski 57 pkt., Wągrowiec, 3) Olsztyński 57 pkt., 4) Bronikowski, 55 pkt., 5) Sztula 55 pkt. Rogoźno, 6) Grupiński 54 pkt. Czarnków, 7) Ganske 54 pkt., 8) Tonn 52 pkt., 9) Uliczny 50 pkt. Rogoźno.

Tarcz honorowa komitetu wystawy: 1) Bonowski 57 pkt., 2) Grupiński 57 pkt., 3) Sztula 57 pkt., 4) Sprutta 56 pkt., 5) Waliszewski Rogoźno 56 pkt.

Tarcz orderowa: 1) Uliczny 58 pkt., 2) Bonowski 57 pkt., 3) Sztuba 56 pkt., 4) Bronikowski 55 pkt., 5) Ganske 55 pkt., 6) Grupiński 54 pkt.

Tarcz kropkowa. 1) Magdziarz, 2) Treichel Wągrowiec, 3) Grupiński, 4) Bronikowski, 5) Wambeck, 6) Uliczny, 7) Tonn, 8) Pepke, 9) Nowacki, 10) Polcyn, 11) Tumm i 12) Szuster, wszyscy z Rogoźna.

Po rozdzieleniu nagród odbyła się zabawa taneczna Bractwa Strzeleckiego i wystawców z ich rodzinami.

Z POMORZA.

TUCHOLA. (Ujęcie zbiegów.) Na terenie powiatu tucholskiego ujęto niejaką Przybylską Stanisławę vel Kwiatkowską Irenę bez stałego miejsca zamieszkania i Sternalskiego Romana, ślusarza, zbiegłego z więzienia sądowego w Inowrocławiu, którzy dopuścili się kradzieży na szkodę Jana Pliszki z Nowej Tucholi i Walerjana Muzolfa z Małego Mędromierza, pow. tucholski.

DZIAŁDOWO. (Strajk.) Porzucili pracę robotnicy sezonowi, zatrudnieni na majątku Koszelewy, pow. Działdowo, w liczbie 60 osób. Powodem porzucenia pracy było nieotrzymywanie płacy według obowiązującej taryfy. Przybyły na miejsce inspektor pracy z Grudziądza sprawę doprowadził do likwidacji. Robotnikom wypłacono zaległości, poczem opuścili majątek Koszelewy, udając się na teren powiatu brodnickiego, w poszukiwaniu zajęcia.

OPALENIE. Robotnicy strajkujący, zatrudnieni przy rozbiórce mostu w Opaleniu przystąpili nanowo do pracy, otrzymując podwyżkę zarobków o 5 gr na godzinę.

TCZEW. (Strajk robotników rolnych.) Dn 2 bm. złożyli pracę robotnicy sezonowi, zatrudnieni na majątku Stanisławie, powiat Tczew, żądając podwyższenia płacy.

SZKLANA pow. Kartuzy. Ubiegłej soboty wybuchł pożar u Wiktora Dawidowskiego. Pożar zniszczył dom mieszkalny.

REDA. (Kradzież paszportu.) Augustynowi Dali, obywatelowi amerykańskiemu, kupcowi z Chicago (Ameryka) skradziono na dworcu w Redzie pow. morski, paszport amerykański, wystawiony przez władze amerykańskie w Waszyngtonie, w którym znajdowała się również opłacona już karta okrętowa na powrót do Ameryki.

Wielkie igrzyska lotniczo-gazowe w Toruniu.

W dniu 7 bm. odbędą się w Toruniu wielkie igrzyska lotniczo-gazowe na lotnisku wojskowem i jednocześnie z okazji wręczenie tutejszej straży pożarnej masek gazowych, zagazowany zostanie plac przy Banku Polskim. Impreza ta ma na celu propagandę akcji obrony społeczeństwa przed niebezpieczeństwem lotniczem i gazowem na wypadek wojny.

Ponieważ jedyną instytucją, powołaną do organizowania sił społecznych w tej dziedzinie obrony narodowej jest Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, dochód z biletów wstępu na lotnisko oraz z innych imprez, urządzanych w tym dniu, przeznaczony jest dla Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu.

Z drugiej strony L. O. P. P. pragnie podkreślić łączność społeczeństwa z wojskiem i zainteresowanie szerokich kół miejscowego obywatelstwa w rozwoju i doskonaleniu się naszego lotnictwa, czego wyrazem będą, między inn. nagrody dla dzielnych zawodników lotniczych, którzy wyróżnią się podczas niedzielnych igrzysk. Komitet otrzymał już szereg nagród w naturze i pewne fundusze na zakup nagród od toruńskich kupców (wykaz szczegółowy podany będzie po zawodach), jak też spodziewane są dalsze nagrody od najpoważniejszych obywateli Pomorza i Magistratu miasta Torunia, którego przedstawiciel obiecał zarazem L. O. P. P. gorące poparcie w jego dalszej pracy.

Z uznaniem należy podkreślić, że miejscowe drukarnie przyszły z pomocą Komitetowi bezpłatnie wykonując większe ilości potrzebnych druków, jak ulotki, bilety i listy członkowskie.

Program imprez podany zostanie w afiszach publicznych, ulotkach itp., jak też na łamach prasy, dodać jednak należy, iż rzeczywiście pokazy będą w roku bieżącym niezwykle ciekawe i odnośne oddziały wojska specjalnie przeprowadzają ćwiczenia i próby w tym celu oraz straż pożarna szykuje się do godnego zademonstrowania, do czego zdolna byłaby w razie niebezpieczeństwa gazowego w mieście. Jednem słowem przygotowania świadczą o jak najlepszej woli ze strony organizatorów, aby publiczności toruńskiej i przybyłym z całego Pomorza pp. kupcom na zjazd niedzielny, praktycznie udowodnić, iż niebezpieczeństwa lotniczo-gazowego nie wolno nam lekceważyć, jednocześnie zaś — przekonać wszystkich, że z niebezpieczeństwem tem można skutecznie walczyć, jeżeli naród cały będzie uświadobiony i przygotowany do obrony.

Od społeczeństwa miejscowego zależy, aby wysiłki i ogromne koszta tej imprezy nie poszły na marne, rozbijając się o karygodną obojętność ogółu. Toruń winien pokazać, iż naprawdę jest stolicą Pomorza i przoduje w twórczej pracy państwowej, jaką niewątpliwie jest akcja L. O. P. P.

Brodnica.

Kradzież. W nocy z piątku na sobotę dokonano kradzieży drobiu i półszorek na szkodę młynarza Balcerowicza z Lisińtyna przy Brodnicy; dochodzenia prowadzone przez policję, naprowadziły na ślad sprawcy, który został ujęty, do winy się też przyznał. Skradziony drób i półszorki miał ukryte w lesie pod krzakami; oddano je poszkodowanemu.

Zbiegły z domu poprawczego. Przed kilku tygodniami zbiegł z zakładu poprawczego w Chojnicach Kłosiński Bernard z Brodnicy, odstawiony tam za liczne przestępstwa. Jednakowoż nie cieszył się długo wolnością, gdyż został przez tut. policję ujęty i odstawiony z powrotem do zakładu.

Drzycim.

Dzieci u Stołu Pańskiego. Dzieci parafji drzycimskiej przystępowały onegdajszej niedzieli do pierwszej komunji św. Dziatwę zebraną przed plebanją wprowadzono w procesji przy dźwiękach miejscowej orkiestry, do kościoła. Nabożeństwo uroczystościowe odprawił i piękne przemówienie wygłosił, po którem dzieci do pierwszej komunji św. przystąpiły, ks. prob. Dorszyński. Po nabożeństwie podejmowano dzieci w plebanji, oraz obdarzono każde obrazkiem pamiątkowym. Wypada zaznaczyć, iż w czasie nabożeństwa śpiewał udatnie chór mieszany tut. kółka śpiewu pod batutą miejscowego organisty.

Nocą młócili i skradli zboże. Na majętności Rówienica dobrali się pewnej nocy nieznani sprawcy do stogu ze zbożem i, odkrywszy go, poczęli snopy zrzucać i na miejscu młócić. Zdobywszy w ten sposób około 4 ctr. zboża i zostawiwszy stóg odkryty (stóg ten następnie wskutek ulewy deszczowej zacieki) i słomę na miejscu, ulotnili się w niewiadomym kierunku.

W przededniu „dożynek". Miejscowe Kółko Rolnicze urządza w niedzielę 14 bm. „dożynki".

Tczew.

Osobiste W dniu 4 października br. obchodził kierownik pociągu p. Alojzy Dergacz, z ul. Gdańskiej, wraz z małżonką swoją Anną, z domu Lanecką, srebrne gody małżeńskie. Szczęść im Boże do złotych godów.

Chleb tanieje. Od dnia 4 bm. chleb z mąki 65 proc. kosztuje jeden złoty za 4 funty. Dotychczas kosztował 1,05 zł.

Ze sportu. W niedzielę ub. stawała na boisku tczewskim do walki w piłkę nożną drużyna „Olimpja" II Tczew z drużyną „Sokoła" Skarszewy. Przegrała Olimpja w stosunku 1:0. Drużyna „Olimpja" I Tczew, która w Grudziądzu stawała do meczu z drużyną „Pepege", poniosła wielką klęskę w stosunku 6:0.

Nowa placówka. W tych dniach puszczona została w ruch nowa tłocznia metalowa w Tczewie pod firmą „Pomorska Fabryka Wyrobów Elektrotechnicznych", Grzesik i Ska, Tczew. Specjalność fabryki: Tablice licznikowe i zabezpieczenia domowe wszelkich wielkości. Fabrykę zainstalowano w dawniejszych magazynach p. Wintera, Czyżykowska Nr. 1.

Koleżeńska przysługa. W tutejszej fabryce wyrobów metalowych „Arkona" skradziono robotnikowi D. z kieszeni ubrania powieszonego na kołkach, zegarek srebrny. Złodzieja dotychczas nie zdolano wytropić.

Przeniesienie biur Kasy Skarbowej. Z dn. 4 bm. biura Kasy Skarbowej w Tczewie zostają przeniesione z 1. piętra do dawnego lokalu na parterze. Wchód od ulicy Łazienne 11 a. Godziny urzędowe w dnie powszednie: od 8,30 do 14 a w soboty do 12,30.

Z państwowego urzędu pośrednictwa pracy. Jest zapotrzebowanie na 100 ludzi — mężczyzn i kobiet — do wykopek i okopowizn.

Łapichłopstwo i u nas zapuszcza korzenie. Przytrzymano dwóch łapichłopów, którzy w sposób nielegalny werbowali robotników rolnych dla wolnego miasta Gdańska. Robili to dla własnego zysku.

Wielka uroczystość w Hali Miejskiej. - Dzieci dla dzieci. W niedzielę dnia 7 bm. punktualnie o godz. 4,30 po pol. odbędzie się zabawa na wielkiej sali Hali Miejskiej, pod hasłem: „Dzieci dla dzieci". Program nader obfity. Wstępne: I. miejsce 2.00 zł, II. miejsce 1,00 zł. Miejsca do stania 50 gr.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 5 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z Teatru Pomorskiego. Dziś, w piątek, o 8-ej wieczorem przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem damy będzie dramat Emila Zegadłowicza p. t. „Głaz graniczny", z pp. Bożewską, Makarczyk, Hajdamowicz, Porębską, Plucińskim, Wasilewskim i Zbuckim w rolach głównych.

W sobotę 6 bm. o 8-ej wiecz. po raz drugi L. Hirschfelda i P. Franka p. t. „Mamusia".

Święto pułkowe 4 p. l. Dnia 7 bm. 4 p. l. stacjonujący w Toruniu, obchodzi swe święto pułkowe, z okazji którego to święta odbędą się w niedzielę o godz. 14-ej na terenie lotniska konkursy lotnicze.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 1 bm. usiłowała pozbawić się życia Augustyniak Łucja, zam. w Toruniu przy ul. Mostowej. Denatka w celach samobójczych napiła się sublimatu. Odstawiono ją do lecznicy miejskiej.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 2 bm. w godz. przedpołudniowych stojący na Rynku Nowomiejskim koń wojskowy, wystraszywszy się, wierzgnął tylnemi nogami tak, iż uderzył w głowę przejeżdżającego wówczas na rowerze Jakóbowskiego Br., zamieszkałego przy ul. Mickiewicza. Nieprzytomnego przewieziono do lecznicy miejskiej.

Czyj koń i wóz z sianem? Dnia 2 bm. na ulicy Lubickiej w Toruniu nieznany osobnik pozostawił konia z wozem bez epieki, naładowanym sianem, otrębami i sieczką. Konia wraz z wozem umieszczono w stajni Piechockiego przy ul. Lubickiej.

Z urzędu stanu cywilnego w Toruniu. W czasie od 23 do 30 września br. urodziło się: 20 chłopców, 12 dziewcząt, w tem 4 nieślubne, 1 nieżywe, razem 32 dzieci. Zmarło 9 mężczyzn, 1 kobieta, Ślubów zawarto 7.

Kradzież gotówki. Dnia 27 zm. niejakiemu Mergnerowi Walterowi, urz. konsulatu niem. w Toruniu, skradziono 1 banknot 100-markowy, jeden 50, 6 dwudziesto, jeden 5-markowy, 1 dolara oraz 115 zł gotówką, następnie 1 złoty zegarek, 1 łańcuszek złoty i 1 papierośnicę srebrną pozłacaną.

Kursy wieczorowe dla dorosłych. Wpisy na kursy wieczorowe dla dorosłych w państwowej szkole zawodowej żeńskiej przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 12 do 13 i od 18 do 19.

Wódka powodem nieszczęścia. Dnia 28 ub. m. został przejechany przez pociąg towarowy nr. 494 na stacji kolejowej w Brzozie pow. Toruń przetokowy Michał Kamiński, który w stanie pijanym wpadł pod przejeżdżający pociąg. Kamińskiemu ucięły koła obie nogi powyżej kolan. Rannego umieszczono w szpitalu w Aleksandrowie.

Włamanie i kradzież. Grylewiczowi Janowi, zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego, przy pomocy włamania skradziono większą ilość papierosów, cygar, czekolady, herbaty, wódek oraz 60 zł. gotówką. Straty wynoszą około 1000 zł.

Oficerowie Rezerwy przystępują do Federacji Obrońców Ojczyzny. Według niesprawdzonych informacyj, zarząd wojewódzki Związku Oficerów Rezerwy w Toruniu w ostatnim czasie miał przystąpić warunkowo do Federacji Obrońców Ojczyzny, organizowanej przez gen. Góreckiego, na terenie Rzeczypospolitej Polsk.

Wiec manifestacyjny przeciw prowokacyjnej mowie Hindenburga.

W niedzielę, 7 października o godzinie 11.30 odbędzie się na Rynku Staromiejskim wiec manifestacyjny celem zaprotestowania przeciwko prowokacyjnej mowie prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga, wygłoszonej w Opolu w dniu 18 września br.

Polacy!

Gdy minister Stresemann podpisuje pakt Kellogа, wojnę potępiający, a kanclerz Müller stara się w Genewie wyłudzić ewakuację Nadrenji, prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg wygłasza na polskiej ziemi w Opolu prowokacyjną mowę, podsycającą dążenie narodu niemieckiego do rewizji granicy polsko-niemieckiej. Obłudę i prowokację niemiecką musimy napiętnować przed światem i jeszcze raz zamanifestować nasze nieodwołalne stanowisko, że ziemie polskie nie mogą być przedmiotem targów dyplomatycznych, że z bronią w ręku bronić będziemy całości granic Rzeczypospolitej.

W tym celu wzywamy Was, Rodacy, na wiec manifestacyjny, który odbędzie się w Toruniu na Rynku Staromiejskim w niedzielę, 7 października br. o godzinie 11.30.

Bractwo Strzeleckie.
Narodowa Organizacja Kobiet.
Stow. Polsk. Mł. Katolickiej.
Toruński Hufiec Harcerski.
Towarzystwo gimn. „Sokół".
Towarzystwo Marynarzy.
Towarzystwo Powst. i Wojaków.
Związek Hallerczyków.
Związek Legjonistów.
Związek Strzelecki.
Związek Oficerów Rezerwy.
Związek Podoficerów Rezerwy.
Związek Obrony Kresów Zach.

Sprawa wydatków na propagandę miasta Bydgoszczy.

Magistrat wydawał ogromne sumy bez wiedzy Komitetu propagandy. Kto je teraz zwróci? Nie wszystko radnym wyjaśniono. Wiele spraw przez nas poruszonych pominięto milczeniem!

Bydgoszcz, 5 października. Trzynastym punktem obrad wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej była sprawa wydatków na propagandę miasta w związku z aferą Żernicki—Kronenberg.

Sprawozdanie specjalnej komisji rewizyjnej

było tym razem **ogólnikowe.** Radny **Fiedler** na wstępie odpowiada na różne na ostatniem posiedzeniu pod adresem Magistratu i komisji śledczej skierowane zapytania, a więc:

1) **prawdą jest,** że wszystkie wydatki były przez Magistrat asygnowane, tylko co się tyczy owych **10 000 zł.** dla **„Głosu Prawdy"**, asygnata nastąpiła znacznie później po wyjaśnieniu szantażu Żernickiego i Kronenberga;

2) **urzędników, wynoszących wiadomości** osobom postronnym, Magistrat pociągnie bezwzględnie do odpowiedzialności;

3) Żernicki był wysyłany do Warszawy **nie w charakterze urzędnika magistratu,** lecz jako korespondent „Głosu Prawdy".

Następnie **r. Fiedler** wyjaśnia, że kwit dr. Chmielarskiego na 1 600 zł. za podróż do Torunia obejmuje także podróże do Poznania i Warszawy. Komisja propagandy miasta oddała całą pracę **komisji redakcyjnej,** nie ograniczając jej kompetencji. Komisja redakcyjna — zdaniem r. Fiedlera, który do niej należał — pracowała celowo, oględnie (posługując się Żernickim!!!) i zarzutów czynić jej nie można... Kiedy Żernicki zgłaszał wygórowane pretensje, komisja ukracała je. Żernicki osobiście podejmował pieniądze z kasy miejskiej, ale ich zaraz nie wysyłał, lecz dopiero po miesiącach, zatrzymując dla siebie grubą prowizję... Doniesiono o tem prokuraturze. Posługiwanie się Żernickim i

zbyt pochopne wysyłanie znacznych kwot dla „Głosu Prawdy" po ukazaniu się paszkwilów nie było rzeczą właściwą.

Tembardziej, że Żernicki z premedytacją szantażował Magistrat. Żernicki dzielił się z Kronenbergiem łupem. Trzecim winowajcą jest — zdaniem r. Fiedlera

kierownik kasy miejskiej Wroński,

wypłacający Żernickiemu kwoty nie dla niego przeznaczone. Kilka pozycyj wydatkowych nie należy wcale do działu propagandy **i mylnie tam zostały zaksięgowane..**

Zestawienie wydatków funduszów propagandy za rok 1927 i 1928 wykazuje

razem 51.000 złotych

w tem 30 000 zł. na różne wydawnictwa, 5 500 zł. na honoraria autorskie, 8 000 zł. podróże. Osobno fotografje, klisze i wydatki biurowe. **Zobowiązań zaciągnięto na dalsze 4—5 000 zł.** i będzie je trzeba pokryć, aby uniknąć procesów...

Na tem skończyło się sprawozdanie prezesa komisji rewizyjnej **r. Fiedlera.** Sprawozdanie to, jak wspomnieliśmy, było ostrożne, ogólnikowe, pominęło milczeniem wiele ważnych szczegółów, m. i., że endecka **„Gazeta Warszawska"** otrzymała również za jakieś bzdury o Bydgoszczy 2000 zł., brukowe endeckie **„A B. C."** 1850 zł. **i nie wyjaśniło,** dlaczego niektórzy panowie radni w jednym dniu wystawiali

po dwa kwity naraz

za jedną podróż, np. Beyer 17. 11. 27. — 226 i 207,50 zł., Matuszewski 18. 11. 27. — 226 i 227 zł., Matuszewski do Poznania 150 i 267 zł., Fiedler 150 i 267 zł.

Prezes Rady Miejskiej p. Beyer odczytał zkolei

oświadczenie magistratu,

będące zarazem odpowiedzią na inne, publicznie na wiecach i w prasie podnoszone zarzuty, dotyczące gospodarki miejskiej, budowy elektrowni, udzielania kredytów z M. K. O., usterek nieuniknionych przy ściąganiu podatków itd. Ponieważ oświadczenia tego prasie nie podano, uważamy za zbyteczne niem się dzisiaj zajmować. Jeśli zaś chodzi o wydatki na propagandę,

Magistrat stwierdza wręcz coś przeciwnego niż komisja rewizyjna.

Feljeton Pier Lota w Kurjerku krakowskim był bezpłatny, **tylko za papier i druk 9 249 zł. zapłacono..** Podróż autem do Torunia kosztowała „tylko" 81 złotych... Naszej propagandzie mamy do zawdzięczenia pozostawienie w Bydgoszczy Izby handlowo-przemysłowej i Izby rzemieślniczej (obie Izby zdaje się ponosiły koszta tej propagandy), oraz jednogłośną uchwałę komisji sejmowej o przyłączeniu Bydgoszczy do Pomorza.

Wobec założenia przez **r. Sokołowskiego,** członka komisji śledczej,

Votum separatum

w sprawie 10 000 zł. dla „Głosu Prawdy", jako wydatku całkiem zbytecznego, wyjaśnia **wiceprezydent miasta dr. Chmielarski,** że propaganda była celowa i bierze za nią pełną odpowiedzialność.

Zarządził wypłatę bez porozumienia się z komisją propagandy,

lecz zatelefonował do prezesa Beyera i r. Lewandowskiego, powiadamiając ich o dokonanej wypłacie tych 10 tysięcy

w intencji służenia miastu.

Znowu co się tyczy 2 000 zł. dla Żernickiego „na wykrycie autora", to przewodniczący komisji redakcyjnej

r. Lewandowski prosił o te kwoty!

Dyskusja.

Dyskusja nad temi oświadczeniami była bardzo ożywiona i trwała blisko dwie godziny.

R. dr. Wiecki (Ch. D.): Złożyłem prezesurę w komitecie propagandy, ponieważ pan wiceprezydent miasta nie zwracał się do mnie, lecz sam się rządził. Jeszcze raz stanowczo stwierdzam, że

komisja propagandy nie uchwalała wydatków.

Naogół wynik propagandy jest dodatni, tylko zakończenie nie bardzo sympatyczne. Znaleźli się ludzie, którzy **funduszów używali dla swoich korzyści,** wyzyskując **słabość** tego i owego. O złą wolę nikogo nie posądzam. Nad tym skandalem nie przejdzie szybko opinja publiczna do porządku. Co powiedzą sfery „rządowe"? Pamiętajmy, aby nie pognębić miasta... Winni powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.

R. Lewandowski (ND): Winy można przebaczyć. Mieliśmy najlepsze zamiary, chcieliśmy województwo wywalczyć dla Bydgoszczy, więc nie szczędziliśmy pieniędzy na propagandę. Dlaczegośmy posługiwali się takimi osobnikami?... (nazwisk nie wymienił), bo uważaliśmy, że do roboty trzeba zaprząc każdego.

Opinja Bydgoszczy była w Warszawie najlatniejsza.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wciąż wytykało nam naszego „wójta" i ludzi nieodpowiednich. O kwocie 9 200 zł. dla Kurjerka krakowskiego dopiero na Radzie Miejskiej się dowiedziałem. Żernicki zjawił się bez mej wiedzy w Warszawie, **telefonowałem, aby mu posłano tysiąc złotych,** a kiedy potrzebuje więcej, niech telegrafuje... Nie mogę za to, że

nadużył mego nazwiska.

Wydatków sam nie uchwalałem, do komisji redakcyjnej należał także radny Faustyniak.

R. Faustyniak (NPR) replikuje: Do komisji redakcyjnej nie należałem, na posiedzeniu komisji propagandy byłem tylko jeden raz. **Sprawa nie ze wszystkiem jest czysta.** Żernicki dotąd po restauracjach pokazuje legitymację, że jest członkiem propagandy miasta!

R. Pawłowski w imieniu klubu PPS zgłasza

votum nieufności dla Magistratu;

całą bowiem odpowiedzialność ponosi Magistrat.

R. Zacharjasiewicz (niezależny socjalista): Wydatki były niepotrzebne. Pieniądze należało użyć na cele produktywniejsze, budowę mieszkań, toby była lepsza propaganda dla miasta. **Radny Fiedler jako zainteresowany nie powinien był zasiadywać w komisji śledczej.** Dziennik parafjalny (prezes Beyer podsuwa mówcy: **„Dziennik Bydgoski"**) wspomina, że likwidowaliście podwójnie podróże, czemu nie wyjaśniacie?

R. Lonatowski (PPS): Warto by się dowiedzieć, ile też każdy napisał artykułów i czy honorarjum było sprawiedliwie rozdzielone... Żernicki nic nie ukradł, Magistrat sam mu pieniądze do ręki wtykał poco więc to straszenie dzieci kominiarzem! I trzeba aż było osobnego prawnika?! Czy nie dość płacimy za swoich radców-prawników? I znowu tysiące wyrzuca się w błoto...

R. Wnuk (niez. soc.): Sprawa wygląda bardzo brudno „Głos Prawdy" należało oddać do sądu — za naciąganie.

R. Zwierzchowski (ND) biorąc wiceprezydenta dr. Chmielarskiego w obronę, zarzuca niektórym radnym

tchórzostwo,

iż nie chcą się dziś przyznać, że go upoważniali do łożenia pieniędzy na **płatne artykuły w prasie warszawskiej.** „Głos Prawdy" jest organem sfer rządowych, więc **nie można było odmówić...** (Głos z loży dziennikarskiej: Od kiedy? A „Nasz Przegląd"?) Owszem, jeśli organ sjonistów będzie organem rządowym — **też mu damy!**

Słowa te wypowiedziane jakimś żargonem i z iście semicko-endecką gestykulacją wywołują **salwę śmiechu.** Pan przewodniczący powołuje galerję i prasę do porządku i zaniechania uwag.

Ostatnie słowo

ma **dr. Chmielarski.** Mówi głosem przyciszonym tak, że go nie można na dalszych ławach nic zrozumieć. Omawia propagandę, podkreślając jej celowość. Propaganda nie była tylko „papierowa". Pracujemy, budujemy szpital, elektrownię, domy mieszkalne, kąpiele, boiska, musimy więc się reklamować... Nie szczędziłem zdrowia ani trudów dla dobra miasta, znają mnie obywatele bydgoscy od roku 1920 i nieraz wyrażali mi panowie tutaj uznanie za moją pracę... Gdybym pieniędzy telegraficznie do Warszawy nie wysłał, panowie — nie wątpię — sami byście to uczynili. Osobiście w aferze Żernickiego zainteresowany nie byłem. Działałem w najlepszej wierze. Odpowiadam przed władzą nadzorczą.

Głosowanie nad wnioskami.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie zgłoszone wnioski:

1) Rada Miejska przyjmuje sprawozdanie komisji rewizyjnej do wiadomości **z wyłączeniem kwoty 10 000 zł. dla „Głosu Prawdy" i 2 000 zł.** wyłudzonych przez Żernickiego. — Wniosek przechodzi. Uzyskał 31 głosów.

2) Rada Miejska uznaje celowość wydatku 10 000 zł. dla „Głosu Prawdy". — Za wnioskiem 16 głosów, przeciw wnioskowi 25 głosów; **wniosek odrzucono.**

3) Votum separatum r. Sokołowskiego, zdążające do zwrócenia nieprawnie przez Magistrat wydatkowanych kwot 10 000 zł. i 2 000 zł. **przechodzi 11 głosami,** ponieważ za odrzuceniem tego wniosku opowiedziało się tylko 7 radnych, a reszta wolała... uchylić się od wyrażenia swej woli.

Przewodniczący pod koniec komunikuje zebranym, że wobec tego **wniosek r. Pawłowskiego o wyrażenie Magistratowi votum nieufności upada.**

RUCH ZAWODOWY.

Walka zarobkowa w zawodzie stolarskim zaostrza się.

W dniu 28 sierpnia — jak już donosiliśmy — wysłały dwie organizacje robotnicze i to: Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie do Powszechnego Związku Pracodawców wniosek z podwyżką płac w zawodzie stolarskim o 25 proc.

Wniosek ten uzasadniły wymienione organizacje koniecznością dalszego podniesienia zarobków do minimum egzystencji, wzrostem drożyzny, już stwierdzonym, i wydatkami zimowemi.

Kiedy Powszechny Związek Pracodawców na wniosek ten nie odpowiedział, wystosowali wnioskodawcy w dniu 12 września 1928 r. żądanie o charakterze ultimatywnym, domagające się załatwienia pierwszego wniosku do dnia 17 września. W odpowiedzi na to zwołał oddział fabrykantów stolarskich przy Powszechnym Związku Pracodawców na dzień 18. ub. miesiąca konferencję, na której przedstawicielom pracobiorców oświadczono, że fabrykanci w zawodzie stolarskim zniewoleni są uzależnić podwyżkę płac w tym zawodzie od podwyżki płac w przemyśle ogólnym.

Zatarg zarobkowy w przemyśle ogólnym skończył się w sobotę, dnia 29 ub. miesiąca, wyrokiem sądu arbitrażowego, który zarobki robotników podwyższył o 12—18 proc. Nowa taryfa obowiązuje od dnia wydania wyroku.

Logicznie rzecz biorąc, należało się na podstawie oświadczenia pracodawców z zawodu stolarskiego z dnia 18 ub. miesiąca spodziewać, że podwyżka, zawyrokowana przez sąd arbitrażowy, znajdzie mechanicznie zastosowanie do stawek zarobkowych w przemyśle stolarskim.

Organizacje zawodowe oczekiwały więc słusznie w najgorszym razie odpowiedniego powiadomienia ze strony Powszechnego Związku Pracodawców. Tymczasem doszło w czwartek wieczorem do wiadomości Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, że pracodawcy zawodu stolarskiego wzgl. ich sekretarjat zwołał konferencję, na którą zaprosił **jedynie** Wolne Związki (socjalistyczne). Konferencja trwała zaledwie kilka minut i została przez pracodawców przerwaną ze względu na nieobecność 2 organizacyj robotniczych: Ch. Z. Z. i Z. Z. P. które wogóle o konferencji nie powiadomiono.

To stanowisko pp. pracodawców z przemysłu stolarskiego wywołało w kołach pracobiorców niesłychane oburzenie, które jednak wzrosło, gdy przyszła wiadomość, że pracodawcy z przemysłu stolarskiego uzależniają podwyżkę zarobków obecnie od legalizacji wyroku Sądu Arbitrażowego.

Nowe stanowisko pracodawców jest niczem innem, jak grą na zwłokę, którą prowadzi się już od szeregu miesięcy. Kto uczestniczył w czwartkowem zebraniu stolarzy, dla tego nie może być wątpliwości, że u cierpliwych naogół pracobiorców miarka się przebrała.

Skutki tego rozgoryczenia, powstałego z winy pp. pracodawców, zmieniających swoje oświadczenia, jak rękawiczki, mogą być dla spokoju społecznego bardzo niepożądane.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 października 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Placyda m., Flawjusza, Wiktoryna.
Jutro: Brunona w., Epifanji.
Wschód słońca: godz. 6,9.
Zachód słońca: godz. 17,27.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.
Od poniedziałku 1. X. 1928. do poniedziałku 8. X. 1928. dyżurują:

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek zbierze się czwarty komplet widzów na **„Nocy w Wenecji"**, prześlicznej operetce Straussa.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych ukaże się tak lubiana u nas operetka Kalmana **„Księżna Cyrkówka"**.

Wieczorne przedstawienie wypełni **„Noc w Wenecji"**.

JAN KUBELIK w BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę, dnia 6 bm. o godz. 8-mej wieczorem w Teatrze Miejskim wystąpi jedyny raz w sezonie najsłynniejszy skrzypek świata, którego każde ukazanie się na estradzie koncertowej jest prawdziwą sensacją w największych centrach Europy, mianowicie mistrz gry skrzypcowej Jan Kubelik. Fenomenalna technika tego artysty sięgająca szczytów możliwości, czyni z niego jedyne w swoim rodzaju zjawisko przypominające sobą legendarnego Paganini'ego. Program obejmuje cały szereg pereł literatury skrzypcowej. Pozostałe bilety w kasie teatru.

Uprasza się o nieskładanie wieńców... Artykuły z takim lub podobnym napisem ukazały się niedawno prawie w całej prasie szwedzkiej. Autorką ich jest p. Hedin, która stara się przekonać swoich współrodaków, że składanie kwiatów umarłym jest marnotrawstwem, i że lepiej przeznaczone na kwiaty pieniądze obrócić na założenie Ligi do walki z rakiem, który wśród skandynawskiej ludności szerzy tak straszne spustoszenie.

W Polsce rak specjalnie nie stał się katastrofą. Ale i my, naród na dorobku, nie powinniśmy marnować naszych skromnych zasobów ekonomicznych. Te dowody naszej pamięci dla nieboszczyków są w gruncie rzeczy bezcelowe. Cóż im po kwiatach? Tylko modlitwa nasza może im jeszcze pomóc.

Właściwszem byłoby, naszej pamięci o umarłych dać formę bardziej trwałą. Niech te setki tysięcy złotych, zamieniające się po kilku dniach w wiązki suchych badyli, stworzą raczej instytucję ogólno społeczną, całemu krajowi korzyść przynoszącą. Warszawa oddawna już kosztowne wieńce zastępuje ofiarami na cele filantropijne. Lecz jest to akcja doraźna, rozproszkowana, nie zapobiegająca nędzy u jej źródła. Tymczasem rzecz taka, o ile ma być trwałą i ciągłą, musi być opartą na solidnym fundamencie materjalnym.

Są działy pracy społecznej, które tylko kobiety dobrze wykonać potrafią. Na razie najważniejszem u nas zadaniem jest odpowiednie wychowanie przyszłych pokoleń. Jest to tem ważniejsze, że Polska w ostatnim czasie stała się terenem podziemnej walki o usunięcie Boga ze szkoły. My, kobiety, powinnyśmy zaprotestować przeciwko temu nietylko słowem, ale i skuteczną akcją, tj. budować twierdze dla tej bezbożnej działalności niezdobyte.

Ratujmy młode pokolenie! Kształćmy je w duchu polsko - katolickim. To większą radość sprawi duszom zmarłym, niż kwiaty, które tak prędko przemijają.

J. Janowa Łempicka.

— **Z Rady Miejskiej.** Obfity porządek obrad wczorajszego posiedzenia nie został w całości wyczerpany, ponieważ niektóre komisje nie funkcjonują należycie. Gorącą dyskusję wywołała sprawa przyznania zapomogi **1000 zł. na budowę łodzi podwodnej** im. marszałka Piłsudskiego i 5000 zł. na budowę **Floty Narodowej.** Socjaliści różnego autoramentu sprzeciwiali się uchwalaniu pieniędzy na zbrojenia. Wniosek uzyskał 26 głosów, przeciw wnioskowi głosowali socjaliści i Niemcy — 21 głosów.

— **Pomiar przedmieść.** Dla potrzeb planów zabudowania wykonują się obecnie, na zlecenie Magistratu, na przedmieściach pomiary szczegółowe; w pierwszej linji — na Bartodziejach Małych, Rupienicy i Kapuściskach Wielkich. Zwraca się uwagę odnośnych właścicieli gruntów, że, ze względu na interesa publiczne, wstęp na odnośne parcele powinien być wolny dla urzędników wykonywujących pomiary.

— **Książka adresowa m. Bydgoszczy na rok 1929.** W opracowaniu znajduje się książka adresowa m. Bydgoszczy na rok 1929. Nowe wydanie będzie w porównaniu do wydanych w latach ubiegłych ksiąg adresowych znacznie ulepszone i rozszerzone Wydawca p. dyr. Weber stworzył na podstawie ostatnich list wyborczych do Sejmu własną kartotekę, przez co usunięte zostaną dawne niedokładności. Dobra książka adresowa niezbędną jest dla każdego kupca, przemysłowca, lekarza, adwokata, jak wogóle dla każdej osoby prywatnej.

Życzenia co do zmiany nazwiska, zawodu lub ogłoszenia firm tłustym drukiem w dziale alfabetycznym wzgl. dziale branż osobne ogłoszenia przyjmuje wydawnictwo księgi adresowej, ul. Jagiellońska 53 II. p. (tel. 645).

— **Wagony sypialne III. klasy na linji Warszawa—Gdańsk.** Z dniem dzisiejszym przyczepiony zostanie do pociągów pospiesznych 601 i 602 na linji Warszawa—Gdańsk i z powrotem wagon sypialny klasy trzeciej. Inowację tę należy powitać z prawdziwem zadowoleniem; aczkolwiek wstawiono wagony sypialne trzeciej klasy tytułem próby, jednakowoż wątpić nie należy, że wagony sypialne stale utrzymać się dadzą na tej tak ważnej linji kolejowej.

— **Z okazji zjazdu Powstańców i Wojaków.** W niedzielę, dnia 7 października br. o godz. 4 po poł. wystawia Teatr Miejski operetkę p. t. **„Księżna Cyrkówka"**. Ceny bardzo zniżone — 50 procent. Bilety do nabycia w kasie teatru.

— **Zabawa jesienna Polskiego Związku Kolejowców w Resursie Kupieckiej.** W sobotę dnia 6 października br. Polski Związek Kolejowców, Koło Ruchu, urządza w pięknej sali Resursy Kupieckiej jesienną zabawę. Moc niespodzianek, dobra muzyka taneczna „Sokoła". Czysty zysk na gwiazdkę dla sierot po kolejarzach.

— **Płatność podatków.** Zwracamy uwagę na zamieszczone w dziale inseratowym ogłoszenie Urzędu Podatkowego Magistratu o płatności podatków na okres od 1. X. 1928. do 31. III. 1929 r. oraz uregulowanie zaległości podatkowych z okresu do 30. IX. 1928 r.

— **Francuskie kursa dla dzieci** p. prof. Marji Régamey, elementarny i średni (po poł.) będą otwarte w dniu 8 bm. Cena 6 zł. miesięcznie. Zapisy na kursa i na nieliczne pozostałe miejsca na kursa dla dorosłych od godz. 6—8 wiecz., Cieszkowskiego 20.

— **Ujęto** 2 złodziei, 1 oszusta, 1 za opilstwo i awantury i 1 niewiastę za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

— **Kółko krajoznawcze przy Szkole Wydziałowej.** Że idea krajoznawcza zawsze była i jest żywotna, o tem świadczy ostatnie konstytucyjne zebranie nowego koła krajoznawczego przy Szkole Wydziałowej męskiej w Bydgoszczy. Zebranie odbyło się w ub. piątek w auli zakładu. Jako opiekunowie kółka przemawiali p. prof. Pankowiak i p. prof. Ciecński. Pierwszy w jędrnem przemówieniu zobrazował cele i dążenia kółka, drugi referent p. prof. Ciecński zachęcał tłumnie zebraną młodzież do intensywnej pracy w szeregach krajoznawców. Po załatwieniu różnych formalności ukonstytuował się zarząd: sekretarzem został p. Gertek, skarbnikiem p. Pietrykowski, przew. p. Gierszewski. W projekcie jest wybór ławników z klas piątych. W końcu uchwalono poczynania na przyszłość. Nowemu kołu życzy redakcja „Szczęść Boże!"

— **Nowa placówka w Bydgoszczy.** Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe zreformowało swą filję w Bydgoszczy przy ulicy Grodzkiej 16, powierzając jej kierownictwo ukwalifikowanemu fachowcowi.

— **Spłoszony złodziej.** Dnia 3 bm. około godziny 20, włamał się za pomocą podrobionych kluczy czy wytrycha do mieszkania Aleksandra Niedźwieckiego przy ulicy Dworcowej 68, nieznany sprawca, który podczas nieobecności państwa Niedźwieckich zamierzał dokonać kradzieży. Gdy już spakował skradzioną bieliznę i garderobę do jednego tobołu i zamierzał mieszkanie opuścić, zjawiła się na progu mieszkania p. Niedźwiecka, która, zoczywszy złodzieja, cofnęła się szybko i pobiegła do sąsiadów po pomoc. Z tej chwili skorzystał złodziej, aby zbiec, pozostawiając na miejscu skradzione łupy. Pani N. źle zrobiła, że nie narobiła na miejscu alarmu, lecz pobiegła do sąsiadów, czem ułatwiła złodziejowi ucieczkę.

— **Najechanie przez karetkę pogotowia.** Dnia 4 bm. o godzinie 8 rano przy Placu Teatralnym karetka pogotowia ratunkowego najechała na Leopolda Stefańskiego, zamieszkałego przy ulicy Babia wieś 3 a. Stefański doznał poważnego okaleczenia nóg i został natychmiast odstawiony do Lecznicy Miejskiej. Dochodzenia wykażą, po czyjej stronie wina.

Zebranie Polskiego Str. Chrz. Demokracji Koła Siernieczek odbędzie się w sobotę, dnia 6. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Szlagowskiego przy ul. Fordońskiej 25.

Na porządku dziennym bardzo ciekawy i interesujący referat. O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Koła Śródmieście odbędzie się **dziś** w piątek, o godzinie 7 wieczorem w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej 71.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

O liczne przybycie członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Apel do wszystkich Hallerczyków!

Przypominamy, iż w niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się uroczystość złożenia ziemi z grobu Nieznanego Bohatera Polaka poległego w Francji za wolność Polski" na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego Wzywamy zatem wszystkich Hallerczyków o gremjalny udział w tej dla nas tak drogiej uroczystości. Zbiórka o godz. 8-ej przed dworcem, celem powitania delegacji.

Pomysłowy i obiecujący młodzieniec.

Niejaki Konrad Kostuch w Bydgoszczy młodzieniec 21-letni, zajmował się najpierw domową sprzedażą chusteczek i innych drobnostek, co byłoby bardzo chwalebne, gdy by p. Konrad pracował uczciwie. Ale p. Konrad nie umiał się zadowolić skromnemi ale uczciwemi dochodami, więc puścił się na szerszą arenę działania, celem przysporzenia sobie dochodów.

Mianowicie, wystawił szumną firmę: „Biuro Handlowe Patentowanych Nowości K Kostuch i B. Grutkowski, Bydgoszcz, Warszawska 20" i począł ogłaszać w dziennikach, że każdy za przesłaniem 5-ciu złotych na adres wyżej wymienionej firmy, może otrzymać receptę, przy zastosowaniu której z łatwością i pewnie zarobi 800 zł. miesięcznie. Naturalnie, że naiwnych nie zbrakło, bo ich siać nie trzeba, więc zgłoszenia, a z nimi i 5-złotóweczki płynęły do kieszeni p. Konrada, który wzamian wysyłał — a jakże — recepty na łatwy zarobek.

Recepty te, zalecające wyrób jakiegoś fabrykatu, były żywcem wypisane z książek kucharskich lub poradników dla gospodyń na przyrządzanie legumin, czekolady, tortów, wyrabiania limonjady lub domową fabrykację mydła itp. Np. podawał on taką receptę na wyrabianie maści, mającej służyć do usuwania uwłosienia: „Usuwanie włosów. Wziąć 300 gramów sztucznego mydła, 50 gramów złotokostu (Operment) i 50 gramów płowcu (Silberglatte) i zastałą wodą na ciasto zarobić. Tak powstałym rozczynem smarować miejsca uwłosione, aż pęcherze wystąpią i skóra wraz włosami odpadnie".

I byłby niezawodnie pomysłowy młodzian doszedł wkrótce do majątku, gdyby mu w tem nie przeszkodziła zawistna policja, która nie chce uznać „łatwych zarobków", lecz w pracy każe szukać źródła dochodów. W każdym jednak razie tych 5-złotówek, które wpłynęły do kieszenia p. Konrada, nikt mu już nie odbierze.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni **Książę i apaszka"**, oraz nadprogram. Jutro „Szaleńcy", dzieje żołnierza polskiego, film produkcji polskiej.

NOWOŚCI w dalszym ciągu demonstruje arcydzieło filmowe z wielką artystką genjalną chinką Anną May Wong w roli głównej pt. **„Brudne pieniądze"**. Obraz ten cieszy od kilka dni olbrzymiem powodzeniem.

MARYSIEŃKA wyświetla **„Hrabinę Paryża"** z Mia May, Janningsem i Gajdarowem w roli głównej. Całość grana jest razem.

CORSO wyświetla od wczoraj dramat sensacyjny pt. **„Za kulisami cyrku"**. Film ten ilustruje nam życie biednej sieroty - woltyżerki cyrkowej w której kocha się brutalny dyrektor cyrku, szantażując bezbronną dziewczynę. Lecz znalazł się obrońca w osobie Jacka stajennego cyrku.

ZE SPORTU.

I. bieg kolarski P. W. na przełaj.

W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie pod protektoratem dowódcy dyw. pana generała Thommée „I. bieg kolarski P. W. na przełaj" o nagrodę wędrowną i inne nagrody wartościowe. Udział zawodników zapowiada się bardzo licznie. Start biegu nastąpi punktualnie o godz. 14 przy placu Kochanowskiego obok miejskiego gimnazjum im. M. Kopernika; meta na Starym Rynku około godz. 15. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 7 bm. godz. 13 u p. St. Kołakowskiego w. m., ul. Król. Jadwigi 13. Startowe wynosi od zawodnika 2 zł. Bieg ten zapowiada się bardzo interesująco, gdyż w tymże również udział bierze mistrz Polski „I. biegu dookoła Polski" p. Feliks Więcek.

Rozwój Klubu Jazdy Konnej w Bydgoszczy.

Jak dowiadujemy się, odbędzie się niedługo uroczyste otwarcie własnej ujeżdżalni Klubu Jazdy w Bydgoszczy, której restauracja jest na ukończeniu. Mieści się ona przy ul. Toruńskiej obok Browaru Bydgoskiego (dojazd tramwajem).

Klub Jazdy Konnej zakupił własną stajnię koni wierzchowych, dla udogodnienia nauki jazdy konnej swoim członkom.

W październiku, równocześnie z otwarciem ujeżdżalni, odbędą się na zakończenie sezonu letniego zawody konne na własnych terenach przy ujeżdżalni.

Jak wiadomo Klub Jazdy Konnej w Bydgoszczy służy celom przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Koncert na rzecz Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Bydgoszczy.

Wypełnili wieczór bezinteresowie pani K. Suchoświatowa i pan prof. Bergmann.

Z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej niema w tezie „Cel uświęca środki" żadnej logiki. W życiu politycznem i potocznem bywa ona jednak często stosowana, a słusznie stosowana tam, gdzie środki same w sobie są dobre i służyć mają do osiągnięcia celów dobrych, idealnych. Muzyka i śpiew są zawsze środkami dobrymi, działającymi zbawiennie i kojąco — jak kosmos natury. Można muzyką posługiwać się też i przy dociekaniu celów złych, co zdarza się zresztą często, niestety bardzo często, lecz staje się ona tedy niewolnicą szatana.

Dla celów altruistycznych, jak np. niesienia pomocy biednym, nieszczęśliwym, dotkniętym jakąś katastrofą itp. posługują się różne dobroczynne komitety i towarzystwa najchętniej muzyką, bo ona wydaje im się być środkiem najpowabniejszym i — najwygodniejszym. W gruncie rzeczy też tak być może. Choćby z powyższego samego, co powiedziałem, wynika, jak bardzo nam muzyka jest potrzebna, jak doskonale muzyka da się nagiąć do celów najróżniejszych, boć jest tem złotem runem, z którego płyną niewyczerpalne skarby nie tylko duchowe, ale i materjalne, czasami obficie, czasami nie tak hojnie.

Skroń artystki lub artysty, poświęcających swe siły dobroczynności, już sam fakt, że tak chwalebnie postępują, wieńczy złoty laur. I nie wypada wobec nich, szlachetnych i dobrych, posługiwać się kryterjami, jak wobec innych, n. p. egoistów i łaknących sławy.

Dla tego w tym wypadku od krytyki się wstrzymuję, bo wieczór był piękny i nastrojowy dzięki śpiewowi pani Suchoświatowej i grze profesora Konserwatorjum pana Bergmanna.

Przy końcu wyrażam uznanie panienkom Żeńskiego Gimnazjum Humanistycznego za ładne i gustowne programy, rysowane w pięknych barwach. Świadczą takie małe upominki dla gości o dobrych postępach uczenic w nauce „sztuk pięknych".

Małecki.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy.

Dopuszczenie wyrobów Gdańskiego Monopolu Tytoniowego do sprzedaży. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, że począwszy od dnia 22 września br., zostały dopuszczone do sprzedaży w składach tytoniowych z „wyrobami specjalnymi“ papierosy gdańskie bezustnikowe Luxor, Previleg, Kasino, Regatta, Holm i Strand w cenie 30, 20, 15, 12 i 8 groszy, cygara Perla de Havanna, Bella Flor i Manilla w cenie 60, 50 i 30 groszy, trzy gatunki tytoni do papierosów w cenie za 50 gramów 3, 2 i 1 zł., pięć gatunków tytoni do fajki od zł. 2 do 0,90 za 50 gramów oraz tabaka do zażywania.

Wyroby Gdańskiego Monopolu Tytoniowego muszą być sprzedawane w swych oryginalnych bezpośrednich opakowaniach z polską banderolą za wyjątkiem cygar, które mogą być sprzedawane na sztuki. Sprzedaż papierosów na sztuki jest niedozwolona.

O ulgi odnośnie niższych kategoryj świadectw przemysłowych na rok 1929. W wykonaniu uchwały plenarnego zebrania w dniu 28 września br. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o przedłużenie ważności na rok 1929 całego szeregu okólników, przyznających ulgi co do kategoryj dla szeregu przedsiębiorstw przy nabywaniu świadectw przemysłowych. O ile idzie o ulgi dla księgarń z uboczną sprzedażą materjałów piśmiennych, drogeryj i przedsiębiorstw prowadzących drobną sprzedaż towarów, posiadających cechę produkcji wytworniejszej, jak np. jedwabi, obuwia lakierowanego, koniaków i tp., to Izba wystąpiła z wnioskiem o przyznanie tym przedsiębiorstwom III. kategorji przy obrocie za rok 1927 zł 37.500 a nie jak dotychczas zł 30.000.

Odnośnie restauracji gospód, to wniosek Izby idzie w tym kierunku, aby mogły one wykupywać świadectwa przemysłowe III. kategorji, przy obrocie za rok 1927 w pierwszej klasie miejscowości zł 25.000 (dotychczas zł 20.000), w drugiej klasie miejscowości zł 18.750 (dotychczas zł 15.000), w trzeciej klasie miejscowości zł 12.500 (dotychczas zł 10.000), w czwartej klasie miejscowości zł 10.000 (dotychczas zł 8.000).

Terytorjalny podział zakresu działania miejscowych Urzędów Miar. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy kamunikuje, że z dniem 25 września br. został ustalony następujący podział zakresu działania miejscowych Urzędów Miar. Urząd Miar w Bydgoszczy obejmuje miasto Bydgoszcz i powiaty Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk. Urząd Miar w Gnieźnie obejmuje miasto Gniezno i powiaty Gniezno, Wągrówiec, Września i Żnin. Urząd Miar w Inowrocławiu obejmuje miasto Inowrocław i powiaty Inowrocław, Mogilno i Strzelno, a Urząd Miar w Poznaniu z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy obejmuje powiaty Chodzież i Czarnków.

Kapitały amerykańskie w rolnictwie niemieckiem.

„National City Bank“ w Nowym Jorku udzielił Centralnemu Banku Rolnemu w Berlinie pożyczkę w wysokości 10 miljonów dolarów. Z sumy tej bank niemiecki będzie udzielał pożyczki rolnikom na 4½%.

Obecny stan żeglugi na Wiśle.

Żegluga towarowo-pasażerska, która bardza korzystnie powinna się rozwinąć na linji Warszawa—Gdańsk, gdyż cała masa ludności nadbrzeżnej i firm przemysłowych rozpoczęła transport swych towarów drogą wodną o wiele korzystniejszą i tańszą od kolejowej, jest hamowana ze względu na brak dozoru i fatalnego wytykania nurtu, co powoduje stałe przerwy i opóźnianie statków. Znamiennym jest, że o ile w dyrekcji warszawskiej na odcinku Warszawa—Włocławek żegluga spotyka wielką dbałość i zrozumienie jej potrzeb, o tyle zaraz za Włocławkiem statki wchodzą w teren Wisły zupełnie niezabezpieczonej od podwodnych przeszkód i wytkniętego nurtu. Ponieważ od 4-ch miesięcy rozpoczęte starania przez żeglugowców w dyrekcji toruńskiej nie odniosły pożądanego rezultatu, w tych dniach Rada Zjazdu Żeglugowych wniosła memorjał do ministerstwa w celu ukrócenia niedbałych zarządzeń tejże dyrekcji.

Bank Polski płacił w dniu 5. X. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	170.90
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,41
guldeny gdańskie	172,17
szylingi austrjackie	124,91
liry włoskie	46,44
korona czeska	26,31

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 4 października 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—66,
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	96,00—00,0C (za 1 dolar.)
4% listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego	00,00—52,50—00, proc.
6 proc listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt.	29,25
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	120,50—000
Arkona I—V em.	—12,00
Hartwig Kantorowicz I em.	80,00
Herzfeld — Viktorius I em.	48,00—00,
Dr. Roman May I em.	119—119,50
Unja (daw. Ventzki) I em.	—212

Tendencja: Utrzymana.

Giełda warszawska

dnia 4 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	110,50	118,00	118,25
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	093,50	094 50
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	086,25
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	103.00
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	061,15

Akcje w złotych:

Bank Polski	172,00—175,00
Bank Zachodni	00,00— 32,50
Spiess	000,00—200,00
Elektrownia w Dąbr.	87,00— 88,00
W. T. F. Cukru	00,00— 57,00
W. T. Węgla	102,00—102,50
Cegielski	00,00— 47,00
Lilpop	37,00— 37,25
Modrzejów	00,00— 36,75
Ostrowieckie Zakłady	000,00—123,00
Rudzki	00,00— 40,00
Starachowice	00,00— 50,00
Borkowski	00,00— 17.00
Zawiercie	19,50— 20,00

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Senjorki żeńskiego „Sokoła". Dziś, w piątek o godz. 7,30 wieczorem, ćwiczenia w gimn. Klasycznem. Uprasza się wszystkie członkinie o liczne i punktualne przybycie. Panie, nienależące jeszcze do „Sokoła" żeńskiego, a chcące brać udział w ćwiczeniach, są mile widziane. Czołem!

Tow. obywateli Rupienicy i Przedmieścia. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, 7. bm. o godz. 5 p. p. u p. Węglarskiego, ul. Kujawska 27.

-pzw. szczoi oćcie?b5-,ñ.anikdźpkee-dęm.żechyd **„Chopin".** Lekcja śpiewu dziś, w piątek 5. bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Kleinerta.

O P. N. „Gwiazda". Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dziś, o godz. 8 wiecz. w sali Domu Katolickiego, Miedza 2. Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy, zwołuje plenarne zebranie w niedzielę, dnia 7 października br. o godz. 4,30 po południu w sali p. Mellera, plac Piastowski 2. Obecność wszystkich członków pożądana.

Koło śpiewu „Chopin" urządza w sobotę dn. 6. bm. zabawę jesienną w sali p. Kleinerta. Początek o godz. 7,30. Członków Towarzystwa oraz gości niniejszem się zaprasza.

Oddział kolarzy „Polonja". Zebranie miesięczne w piątek, 5. bm. w Resursie Kupieckiej.

Z. Z. P. Filja Budowlana. Miesięczne zebranie w sobotę 6. bm. o 6-ej w sali 3-go Maja przy placu Piastowskim. Ważne sprawy.

Kat. Tow. Rob. Pol. parafji Serca Jezusowego Zebranie zarządu w sprawie wieczorka odbędzie się w piątek dnia 5. bm. o godz. 8 w szkole Sienkiewicza.

KORONOWO.

Zebranie Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji Koła Koronowo odbędzie się w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 3 w sali p. Golnika.

Na zebranie przybędzie mówca z Bydgoszczy. O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Z Grudziądza.

Z uchwał Ch. Z. Z.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie **Chrześcijańskich Związków Zawodowych** w lokalu p. Derdowskiego. Uchwalono jednogłośnie dać, w związku z wyborami do Rady Miejskiej, **wolną rękę członkom w wyborze listy.**

Obszerne sprawozdanie podamy jutro.

Bezrobotni, którym się nie chce pracować.

W Grudziądzu mamy kilkaset bezrobotnych, którzy magistrat i władze wojewódzkie zarzucają wnioskami, żądając:

1) uruchomienia prac nagłych (bardzo słusznie — uw. koresp.).

2) Zaliczek tymczasowych (niewiadomo, czy zawsze słusznych; — uw. koresp.).

3) Różnych rzeczy, czasem nawet niewykonalnych.

My stoimy na tem stanowisku, że trzeba dać robotnikowi konieczne pracę, bo przez nią mają i chleb.

Pewien przedsiębiorca budowlany p. S. na lotnisku potrzebował kilkunastu robotników, dostał ich z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, **lecz ci panowie obejrzeli sobie pracę i znaleźli ją dla siebie nieodpowiednią.**

Wcale nie chodziło tutaj o placę, lecz praca tym pp. bezrobotnym się nie podobała. A więc lepiej nie pracować i brać wsparcie a przytem można jeszcze coś nie coś zarobić.

Nie! Tak dalej iść nie może. Kto nie chce pracować, temu powinno się odebrać zasiłek, bo lenistwa popierać się nie powinno.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, dnia 5. bm. „Simona" na dochód budowy „Domu Żołnierza".

Sobota, dnia 6. bm. o godz. 3,30 po poł. przedstawienie dla młodzieży „Wicek i Wacek".

Sobota, dnia 6. bm. o godz. 8 wiecz. „Biały Mazur".

Niedziela, dnia 7. bm. o godz. 4 po poł. „Wicek i Wacek". Ceny zniżone.

Niedziela, dnia 7. bm. o godz. 8 wieczorem „Biały Mazur".

Uwaga: Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie.

* * *

Piątek „Simona" J. Dewal'a; przedstawienie na dochód „Białego Krzyża". Błyskotliwa treść — oraz z wdziękiem położony wytrawną ręką autora pieprzyk francuski, przy koncertowej grze artystów tej miary co: pp. Hryniewiczówna, Kieszczyński, Rymsza i inni zapewnia sztuce niesłabnące powodzenie. Początek punktualnie o godz. 8-mej.

Sobota „Wicek i Wacek" Z. Przybylskiego przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dyrekcja Teatru pogodną tą komedją, pełną sentymentu polskiego i głębokiej treści moralnej, zaczyna szereg przedstawień dla młodzieży szkolnej. Na zakończenie sztuki tradycyjne dożynki ze śpiewami i tańcami. Ceny najniższe od 50 groszy do 2 zł.

Uprasza się Szanowną publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż z podniesieniem kurtyny, a w operetce po zaczęciu uwertury, drzwi na salę będą zamknięte.

„Lampka cliwna" E. Zegadłowicza wejdzie w najbliższym czasie na repertuar naszego teatru. Równocześnie dyrekcja rozpoczęła z całą starannością przygotowanie klasycznej operetki J. Offenbacha „Piękna Helena".

Tydzień Białego Krzyża. W niedzielę, dnia 30. ub. m. rozpoczął się w Grudziądzu Tydzień Białego Krzyża — który bardzo pomysłowo urządzono i to: Po mieście jechało auto ciężarowe, z którego wyrzucano odezwy, zwracające uwagę publiczności na to, co Tydzień Białego Krzyża znaczy. Aby skutek był większy, jechało przed autem 4 ułanów z 18 p. z fanfarami. Pomysł był dobry, więc i skutek będzie niewątpliwie dobry. We wtorek, odbyły się przedstawienia w kinach z których czysty dochód miał iść na rzecz Białego Krzyża. W kinie „Apollo" miał przemawiać p. Stanisław Jasiński lecz niestety, spotkał uczestników zawód, bo prelegent z powodu nam nieznanych się nie zjawił.

Co na to komisja badań cen żywnościowych? Istnieje komisja, która pono bada od czasu do czasu artykuły spożywcze; dobrzeby było, gdyby tak zechciała zbadać, co następuje:

Za żytni, 4-funtowy chleb, 65 proc. wymiału, płaci się zł. 1,04. Za pszenno-razowy, który, zdaje się, ma domieszkę jęczmienia, płaci się za 2 funty 75 groszy. Teraz trzebaby porównać cenę żyta, która wynosi obecnie **35 zł.** za jeden kwintal, zaś cena pszenicy 40 zł. Cena chleba żytniego zniżona została z 1.45 zł na 1.04 zł. Chleb pszenno-razowy z 80 na 70 groszy. Może te uwagi się przydadzą czynnikom miarodajnym. Zwracamy na nie uwagę, a informatorowi naszemu dziękujemy.

p Hilary Nowacki z Grudziądza.

Kuchnia ludowa Jak się dowiadujemy, uruchamia magistrat znów, jak w innych latach, kuchnię ludową przy ul. ks. Budkiewicza. Otwarcie tejże nastąpi w najbliższym czasie.

Zmiana godzin w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem zawiadamia na tej drodze wszystkie matki, że od 1. bm. oględziny lekarskie odbywać się będą w poniedziałki i piątki od godz. 1—3 po południu ze względu na porę jesienną. Uprasza się matki, aby się bezwzględnie zastosowały do tych przepisów i regularnie przynosiły dzieci do oględzin lekarskich, bo inaczej Stacja nie może brać odpowiedzialności za rozwój zdrowia dziecka.

Komenda Portu Wojennego w Gdyni

ogłasza niniejszem

przetarg nieograniczony

na sprzedaż łomu żelaznego i żeliwnego

około 200.000 kg., składającego się ze **szczątków byłego O. R. P. „Kaszub“ żelaza, stali, blachy, ruszt starych** i t. p. Wysokość wadjum ustala się na 10% wartości od ogólnej oferowanej sumy. Wadjum należy składać do Kasy Komisji Gospodarczej Portu Wojennego w Gdyni. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Licytacja ofertowa na łom żelaza“ oraz dowód złożenia wadjum należy składać do dnia **15. XI. 1928 r. godziny 9-tej** na adres Pana Szefa Służby Technicznej Komendy Portu Wojennego Gdynia Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 15. XI. br. o godzinie 10-tej. Wszelkich informacyj udziela Szef Służby Technicznej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8 do 15. Łom powyższy oglądać można w Magazynie Rejonowym Komendy Portu Wojennego w Pucku po uprzedniem zgłoszeniu się u Kierownika. Komenda Portu zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert. (26847

Gdynia, dnia 25. IX. 1928 r.

Szef Służby Technicznej Komendy Portu Woj. Gdynia

L. dz. 2028/28. (—) Inż. Siemaszko, komandor ppor.

Baczność! Baczność!

RESTAURACJA „ZŁOTY RÓG“

urządza **w sobotę, dnia 6 października**

WIECZOREK FAMILIJNY

wyśmienite nogi wieprzowe, kurczaki, kiełbasa z kapustą.

27275) **Zabawa do rana.**

Uprzejmie zaprasza **Jeż**, gospodarz.

+ Przeciw chudości. +

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PLENUSAN“** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pudełko zł. 6.—, 3 pud. zł. 15.— **Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, Nr. 120.** (23552

Cukrówkę

każdą ilość po **3,50 za ctr.** loco wg. stacji załadowanie **kupuje**

Rübner i Ska Smolno

stacja, Smolno Szerokie. (27349



Tanio i na raty

Ubrania męskie

Płaszcze damskie i męskie

Suknie, ubranka, płaszczyki

Lucjan Szulc

Bydgoszcz, Jana Kazimierza 2

Tłumaczenia wszelkiego rodzaju z języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego na polski i odwrotnie dokonuje fachowo i załatwia się korespondencję w tych językach.. Wiadomość **„IRO“, Hermana Frankego 3. Telef. 1397.**

Uchwała. W sprawie nadzoru sądowego nad majątkiem Bernarda Berlika, właściciela ziemskiego w Łąsku-Małem, dalsze postępowanie umarza się po myśli § 72 ustępu 2 łącznie z § 27 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 Dz. Ust. nr. 27 poz. 244 z powodu upływu terminu do którego nastąpiło przedłużenie terminu nadzoru sądowego, a dłużnik w tyw czasie nie postawił wniosku po myśli § 31 cyt. rozp. **Koronowo**, dnia 29 września 1928 r.

27345 **Sąd Powiatowy.**



Do **tańca** tylko **gramofon**

z firmy

„Musica“ B-cia Sokołowscy

ulica Dworcowa nr. 90. (27333

JABŁKA

kupuje w każdej ilości (27291

Wytwornia win Frank

Runowo Kr. Telefon Więcbork 21.

Pokrycie dachu z dostawą blachy cynkowej.

Magistrat miasta pow. Tucholi (Pomorze) ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie prac dekarskich na gmachu szkolnym z dostawą blachy cynkowej z terminem wnoszenia ofert do 15 paździer. br. godz. 12.

Bliższe informacje oraz druki ofertowe otrzymać można w Magistracie. 27346

Ogłoszenie.

Magistrat - Urząd Podatkowy - przypomina, że do dnia 14 października br. płatny jest:

a) podatek od psów za czas od 1. X. 1928 r. do 31. III. 1929 r.

b) opłata za używanie dróg i ulic miejskich za czas od 1. X. 1928 r. do 31. III. 1929 r.

i wzywa zainteresowanych płatników do niezwłocznego uregulowania wspomnianych należytości podatkowych, bowiem po upływie terminu płatności nastąpi natychmiast przymusowe ściągnięcie połączone z kosztami egzekucyjnemi i karami za zwłokę.

Również przypomina się uregulowanie innych zaległości podatkowych, w szczególności:

a) podatku od psów za czas od 1. I. 1928 r. do 30. IX. 1928 r.

b) opłaty za używanie dróg i ulic miejskich za czas od 1. I. 1928 r. do 30. IX. 1928 r.

c) podatku od posiadania przedmiotów zbytku za czas od 1. I. 1928 r. do 31. III. 1929 r.

d) podatku od lokali za I, II i III kwartał 1928 r.

e) podatku od nieruchomości za I i II kwartał 1928 r.

27307) (—) **Wache**, radca miejski.

FABRYKA STEMPLI

L. Kapela

Poznań, Wrocławska 1C

Godła emaljowane

Filja: **Bydgoszcz**

Gdańska 37. Tel. 1006

24262

Krawcowa

szyje gustownie garderobę damską i dziecięcą po przystępnych cenach. **Kujawska 96,** parter lewo, II drzwi. 25405

Ostrzeżenie!

Ostrzegam każdego przed kupnem ogrodu owocowego od Stanisławy Swiderskiej, Koronowska 17, gdyż takowy jest moją własnością i jest zapłacony. (27195

Anna Boelitz, Dolina 16.

Obelgę rzuconą na żonę p. rachmistrza 16 pułku ułanów p. **Helenę Pochowską,** zamieszkałą **Okole, Ścieżka 5 z żalem cofam.** (27058

Walenty Szymczak, właściciel nieruchomości **Okole, ulica Ścieżka nr. 5.**

Za zgodność: **Gierszewski** sędzia polubowy.

Dobre

skrzypce

kupię. (27315

Robert Lehmann, Bydgoszcz ul. Poznańska 28.

Wydzierżawię

skład żelaza

Zgłoszenia przyjmuje administracja Dziennika Bydgoskiego. (27304

Potrzebny zaraz

zbożowiec

doświadczony fachowiec na prowincję. Reflektuje się na siłę dobrą do jednocześnie zastępstw szefa. Szczegółowe zgłosz. piśmienne z odpis. świad., podan. refer. oraz warunków do „Par“, Bydgoszcz Dworcowa 72 pod „Zbożowiec“. (27308

ALFONS ROELLE Nast.

FRITZ TÖBBICKE

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 96

założ. 1882, telefon 108

dostarcza

rewolwery - teszyngi

wiatrówki, amunicję

oraz (27293

wszelkie przybory myśliwskie

Wydział Powiatowy powiatu bydgoskiego

rozpisuje niniejszem

konkurs

na stanowisko:

a) dyrektora,

b) księgowego

Powiatowej Kasy Oszczędności.

Do posady ad a. przywiązane jest uposażenie według grupy VII., ad b. od XII.—X. grupy pragmatyki urzędników państwowych.

Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowiska, wymaga się wszechstronnej wiadomości fachowej z dziedziny kasowości. Do podania o nadanie posady należy dołączyć:

1. Dokładny życiorys, 2. świadectwo obywatelstwa polskiego. 3. Świadectwo moralności. 4. Świadectwo uzdolnienia fachowego wzgl. wyczerpujące referencje. 27228

Zgłoszenia przyjmuje się w terminie do 31. bm., nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata.

Bydgoszcz, dnia 1 października 1928 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Dr. Bereta.

Ogłoszenie.

„UNIA“ Zjednoczone Fabryki Maszyn

dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters, Sp. Akc. w Grudziądzu

zaprasza PP. Akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zebranie

Spółki, króre odbędzie się **w czwartek, dnia 25-go października 1928 r. o godz. 12-tej w południe w Bydgoszczy-Wilczak, ul. Nakielska 26,** w lokalu Oddziału (dawniej C. Blumwe i Syn), z następującym porządkiem obrad:

1. a) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok obrachunkowy 1927-28;
   b) przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1927-28;
2. udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
3. podział czystego zysku roku obrachunkowego 1927-28;
4. powzięcie uchwały dotyczącej wydzielenia Oddziału Spółki w Bydgoszczy;
5. wybory członków Rady Nadzorczej w miejsce występujących.

PP. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnem Zebraniu, winni złożyć swe akcje z podaniem numerów conajmniej na 3 dni przed Walnem Zebraniem w jednej z następujących instytucyj:

a) w Banku M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy lub oddziale tegoż Banku w Berlinie NW., Charlottenstrasse 44-45,

b) w Banku Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu,

c) w Pomorskim Banku Rolniczym w Toruniu,

d) w Kasie Spółki w Grudziądzu,

e) u polskiego notarjusza. (27343

„PETOW“ Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p.

Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 321

dostarcza wagonowo **Węgiel i Koks** górnośląski I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych

Król, Bielszowice i Knurów

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (8552.

ze składnicy: **Racławicka 14, tel. 378**

Magistrat miasta Wejherowa rozpisuje niniejszem **konkurs** na stanowisko

budowniczego miejskiego

Prócz warunków ogólnych wymagana jest dokładna znajomość tak teorytyczna, jak i praktyczna wszelkich przepisów wchodzących w zakres budownictwa naziemnego i podziemnego, policji budowlanej, kanalizacji i wodociągów. Reflektanci obeznani być muszą z kosztorysowaniem i obliczaniem projektów jak również z wszelkiemi czynnościami biurowemi, dotyczącemi działu budowlanego. Posada kontraktowa, jest zaraz do objęcia. Pobory ustalone zostaną według umowy.

Podania należycie udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw, których się nie zwraca i dokładnym własnoręcznie pisanym życiorysem należy wnieść do Magistratu w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 12 października 1928 r.** (27250

Magistrat.

(—) Dr. Gąsowski, Burmistrz komisaryczny.

Dzielnego, starszego (27325

EKSPEDJENTA

do oddz. kolonjalnego, win i likierów **poszukuje zaraz**

Bronisław Murawski

Grudziądz, ul. Wybickiego 26.

Hurtownia żelaza, towarów kolonjalnych i likierów.

Koszykarz

na białą i zieloną pracę **może się zaraz zgłosić.**

K. Kątny

Gdańsk-Danzig, Knajpab nr. 28. 27344

Ostrzeżenie!

Zgubiono w drodze do poczty list polecony zaw.

Weksel wystawiony płatny dnia 4. I. 29. zł. 500.—

Weksel wystawiony płatny dnia 8. I. 29. zł. 500.—

z akceptem moim oraz weksel firmy: A. Brzozowski Solec, na zł. 125.— płatny 15. XII. 28.

Takowe unieważnia się!

Juljan Król, Fabryka Chem. Bydgoszcz.

Poszukuję biegłych, uczciwych i młodszych

sprzedawców i sprzedawaczki

do konfekcji damskiej i męskiej zaraz lub później. (27251

Röhl, Gdańsk-Danzig, Breitgasse nr. 128/29

Poszukuję młodszego

ekspedjenta bławatnika i ekspedjentkę.

Dobrze polecone siły mogą złożyć szczegółowe oferty z podaniem pretensji

Fr. Sikorski (27173

ul. Dworcowa nr. 31.

Doświadczony

elektromonter

dla siły i światła na prąd stały i zmienny poszukiwany natychmiast. (26462

„Siemens“ Sp. z ogr. odp.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 61.

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Maksymiljan Wiertelorz w Bdgoszczy.